GŁOS POMORSKI

Nr. 35 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie 3000 mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesiecznie **3450** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 3750 mk., do Niemiec 4000 mk polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 200 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 800 mk., wśród tekstu 1000, za tekstem 650 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialność za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 14-go lutego 1923. | Telefon nr. **50 i 51.**

Zagraniczna polityka Polski.

Dyskusja Sejmowa nad przemówieniem min. Skrzyńskiego.

Wczoraj toczyła się dyskusja nad przemówieniem ministra spraw zagr. **Skrzyńskiego.**

Pocieszającą była w tej krytyce **jednolitość** wszyskich stronnictw w sprawie granic wschodnich i w sprawie Kłajpedy, czego dowodem było **jednolite** przyjęcie rezolucji posła **Dąbskiego.**

Bardzo też słuszną była uwaga posła **Korfantego** o naszej pozornej słabości wewnętrznej. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że, gdyby — mówił poseł Korfanty — **interesy Rzeczypospolitej znalazły się w niebezpieczeństwie, odrazu ustałyby w narodzie różnice partyjne.**

Oczywiście, że przy tej dyskusji nie brak było protestów mniejszości narodowych, którym w tak żywotnej czysto polskiej sprawie przez przyjęcie wniosku o zamknięciu dyskusji Sejm nie pozwolił urzadzać komedji o ich rzekomem pokrzywdzeniu. Szczególnie zainteresowanei sprawą granic wschodnich — Ukraińcy i dzenie." Społeczeństwo z tego stanu zdaje sobie spra-Białorusini — demonstracyjnie opuścili salę, dając raz dalszy dowód, że są „obywatelami Polski na wypowiewę. Czy rzad — wątpimy wobec jego kokietowania nietylko mniejszości narodowych, ale szczególnie tam na wschodzie żydów, tych nietylko rozsadników bolszewizmu, ale i największej nienawiści do Polski.

* * *

Przebieg dyskusji był następujacy:

Po zakończeniu dyskusji nad Trybunałem Stanu, który przyjęto w trzeciem czytaniu, oraz uchwaleniu wyższych kar na nieprawny handel dewizami zagranicznemi rozpoczęła się dyskusja nad mową ministra Skrzyńskiego.

Pierwszy zabrał głos przedstawiciel Związku Lud. Nar. poseł **Marjan Seyda.**

Zaznaczył on pomiędzy innemi, że jako pierwszą zasadę minister wymienił solidarność zainteresowanych narodów i państw na gruncie traktatów oraz ich wykonania. Minister mówił, że solidarność jest to uczucie wdzięczności dla państw, z któremi zawarto wieczysty pakt duchowego przymierza.

Jednakowoż p. Seyda uważa, że gdyby wskrzeszenie Polski niepodległej nie leżało w interesie pokoju przez stworzenie równowagi europejskiej, Polska nie byłaby się zrodziła z wojny światowej, to też nie na zapewnieniach wieczystego przymierza była oparta z polskiej strony polityka, poprzedzająca traktat wersalski, lecz **była oparta na wprzągnięciu problemu polskiego do całokształtu zagadnień europejskich oraz na scisłem udowodnieniu, że wielki mocarstwa były same zainteresowane w wskrzeszeniu Polski.** Przechodząc do drugiej części expose, mówca stwierdza, żejest ono petraktowane fragmentarycznie i między innemi zaznaczył, że już czas najwyższy, aby Sejm dowiedział się szczegółowo o pertraktacjach drezdeńskich już teraz, nie zaś jak zwykle się dzieje, na kilka dni przed ratyfikacją.

Następnie mówca zaznaczył, że minister mówił o panslawizmie i panrusycyzmie już pogrzebanym w Rosji carskiej, nie wspomniał natomiast o panrusycyzmie sowieckim i skojarzonym z nim przez pomost litewski pangermanizmie.

Sprawa Kłajpedy traktowana jest jako czysto litewska. Sprawy tej na zachodzie nie zadecydowano i pragnie się tylko ją zlikwidować. Rozwiązania tego zagadnienia Polska może domagać się w pełni swoich praw ekonomicznych i politycznych.

Pan minister Skrzyński zaznaczył — zaznacza mówca — że na konferencji moskiewskiej państwa bałtyckie szły solidarnie z Polską, jednak umowa warszawska nie weszła w życie. Najlepsze jednak stosunki z temi państwami nie zrównoważą stanowiska litewsko-niemiecko-sowieckiego.

Mówca zakończył, że powodzenie Polski w polityce zagranicznej zależy od zdrowia i siły wewnętrznej Państwa, od mocnego kierownictwa, opartego na trwałej podstawie polskiej większości parlamentarnej.

Dalszy mówca pan Dąbski (Witosowiec) podkreślił, że chce poczynić poprawkę, konieczną dla polskiego honoru, a mianowicie, że niepodległość Polski powstała na 7 miesięcy przed podpisaniem pokoju, gdy jeszcze pracowano nad traktatem wersalskim.

My biliśmy się o Poznań. Lwów i Wilno, a traktat ten uznał nas jako nowe państwo i obrona jego należy do najżywotniejszych interesów Polski.

Mówca podkreślił, że jednym z największych braków traktatu wersalskiego jest nieokreślenie naszych granic wschodnich.

Po obszernem omówieniu sprawy granic wschodnich mówca zaznaczył, że sprawa określenia tych granic jest dla Polski bardzo ważną i pragnąłby, aby to zrozumieli nasi sprzymierzeńcy, a przedewszystkiem Francja.

Następnie mówca scharakteryzował położenie Polski, jako państwa, leżącego między Rosją a Niemcami oraz zaznaczył, że gwarancją naszą na zachodzie jest Francja, na wschodzie zaś przymierze z Rumunją i system bałtycki oczekujący zrealizowania, olbrzymie zaś znaczenie Litwy polega na tem, że jest ona kluczem bałtyckim i pomostem dla wrogich zamiarów.

Sprawa Kłajpedy jest szczególnie ważną dla Polski, bo chodzi o port dla całego wschodu Rzplitej. Za sprawą kłajpedzką kryją się potężniejsze czynniki polityczne, aniżeli Litwa, sporą zaś rolę odgrywają monarchiści rosyjscy, na których i u nas należałoby zwrócić baczniejszą uwagę.

W końcu **mówca prosi o przyjęcie następującej** rezolucji:

„Traktat ryski ustala definitywnie granice między Polską, Rosją, Ukrainą i Białorusią. Prawo przynależności Wileńszczyzny do Rzplitej zostało rozstrzygnięte przez wyraźną wolę miejscowej ludności.

Ponieważ brak formalnego załatwienia tych granic, przeto państwa sprzymierzone dają żywiołom wrogim pokojowi oraz zawartym traktatem możność wywołania zamętu.

Sejm uważa, że najszybsze usunięcie wątpliwości pod tym względem jest nieodzowną koniecznością polityczną i gospodarczą oraz naczelnym postulatem ogólnego pokoju.

Stojąc na stanowisku, że Kłajpeda ma dla interesów gospodarczych i politycznych Polski pierwszorzędne znaczenie, Sejm wzywa rząd do jaknajenergiczniejszej akcji w tym kierunku aby prawa Polski związane z istotnem i pełnem korzystaniem z portu Kłajpedy były zagwarantowane.

Imieniem Wyzwolenia przyznaje poseł Rudziński, iż z naszego położenia geograficznego wynika, że w niedalekiej przyszłości nie możemy liczyć na przyjaźń oraz przymierze z Rosją i Niemcami. Oparcia musimy szukać we Francji, która zarówno jest nam potrzebna, jak i my jej,

Następnie mówca domaga się jaknajszybszego uznania naszych granic wschodnich. Mimo, że Litwa stale odrzuca rękę naszą, wyciągniętą do zgody, uznajemy jej prawo do wolnego bytu, byle nie kosztem naszych interesów. Będziemy popierali usiłowania ministra Skrzyńskiego w tym kierunku, aby w związku z wydatkami w Kłajpedzie uregulowano definitywnie spór o granice.

Zabiera następnie imieniem Chrześć. Dem. głos poseł **Korfanty,** krytykując wyrażenie ministra o solidarności, opiera się na wdzięczności orazpowiedzenie, że ententa oparta jest na wdzięczności. Podstawą ententy jest nietylko wdzięczność, ale interesy polityczne i gospodarcze, których wspólność zrodziła zwycięstwo. Między innemi, mówiąc o sytuacji wewnętrznej, mówca zaznaczył, **że chociaż nasze położenie wewnętrzne wywiera wrażenia słabości, lecz jest to słabość pozorna, bo gdyby interesy Rzeczypospolitej znalazły się w niebezpieczeństwie, odrazu w narodzie ustałyby różnice partyjne, a to powinno być przestrogą dla Litwy.**

Następnie nawiązując do słów ministra o wielu niezałatwionych sprawach, które są igraszką pokoju europejskiego, mówca zaznaczył, że często **zrzekamy się naszych korzyści politycznych w interesie pokoju europejskiego, ale wzamian musimy teraz żądać uznania naszych granic wschodnich.**

Decyzja Ligi Narodów w sprawie Kłajpedy jest niesprawiedliwa dla aspiracji ludności polskiej, zamieszkującej pas neutralny.

(Ciąg dalszy na II-giej stronie.)

Po zajęciu Zagłębia Ruhry.

rozpisał się lord Hardighe, były ambasador angielski w Paryżu, w londyńskim „Weekly Dispatch.

W artykule swym oświadcza on, że zajęcie Zagłębia Ruhry jest zupełnie usprawiedliwione. Sankcje są następstwem oporu i prowokacji rządu Rzeszy. Lord Hardighe wyraża się zwłaszcza z uznaniem o zarządzeniach Francji, które dotknęły magnatów przemysłowych, odpowiedzialnych za obecną sytuację. Autor artykułu stwierdza, że Niemcy pozbawione węgla z zagłębia Ruhry i Saary, będą zmuszone pokryć straty węglem górnośląskim, który nie wystarczy jednak do zaspokojenia potrzeb przemysłu niemieckiego. Niemcy będą więc ostatecznie zmuszone skapitulować i wypłacić odszkodowania.

Hardighe wskazuje na niebezpieczeństwo, na jakie naraża się Francja z powodu długości swojej granicy wschodniej oraz przewagi liczebnej Niemiec i ducha rewanżu, żyjącego w Niemczech. Hardighe przypomina fakt nieratyfikowania trójdzielnego paktu i zaznacza, że Francja działalnością swoją nad Renem broni równie dobrze bezpieczeństwa Anglji jak i swego własnego, wreszcie stwierdza, że zarówno w Zagłębiu Ruhry, jak i na Wschodzie jedynie możliwem dla Anglji bezpieczeństwem jest utrzymanie bezwzględnie jednolitego frontu z Francją i czynna współpraca z tem państwem.

Jeżeli zapatrywanie wypowiedzane **przez lorda** Hardighe'a, odpowiada stanowisku rządu angielskiego, to napróżno łudzą się Niemcy, przypuszczając, że Anglja wpłynie ostatecznie na Francję i Belgję, by akcji swej stanowczej zaniechały. Że Niemcy wciąż jeszcze żywią takie nadzieje tego dowodem fakt, że poseł socjalnodemokratyczny Breitscheid, który przybył w tych dniach do Londynu, oświadczył w rozmowie ze sprawozdawcą „Daily News" co następuje:

Jedyna nadzieja pozostaje w interwencji Anglji lub Ameryki. Pośrednictwo jest konieczne i zachodzi obawa, że mogłoby ono przyjść za późno. Cała partia socjalistyczna zgadza się z rządem niemieckim w sprawie biernego oporu przeciwko francuskiej polityce militarystycznej i kapitalistycznej. Breitscheid zaznaczył nakoniec, iż zdaje sobie sprawę z tego, że opór nie może przeciągać się w nieskończoność i że od chwili rozpoczęcia akcji francusko-belgijskiej wzmogła się w Niemczech agitacja socjalistyczna i komunistyczna. Na zapytanie, czy Niemcy byliby gotowi do rokowań chociażby Francuzi znajdowali się jeszcze na terenie Zagłębia Ruhry, odpowiedział Breitscheid twierdząc i oświadczył, że robotnicy niemieccy nie zgodziliby się nigdy na odmowę rozpoczęcia poważnych rokowań. Breitscheid oświadczył jednak, że w tej chwili Niemcy nie mogą rozpocząć takich rokowań, ponieważ Francuzi uważaliby propozycje niemieckie w tej sprawie za objaw słabości z ich strony.

Przemawia z oświadczenia tego wyraźnie chęć nakłonienia Francji do wszczecia rokowań. Czy jednaka Francja i Belgja pójdą im w tem na ręke, wątpić się godzi. Stwierdzić należy w każdym razie ścisłe współdziałanie francusko-belgijskie, o czem świadczą następujace doniesienia:

B r u k s e l a. (PAT.) Min. Letrocquer odbył naradę z członkami gabinetu belgijskiego w sprawie organizacji transportów w zagłębiu Ruhry.

P a r y ż. (PAT.) Donoszą z Brukseli, że narada Letrocquera z ministrami belgijskimi wykazała zupełną jednomyślność obu rządów, co do zarządzeń, mających na celu uregulowanie ruchu kolejowego w zagłębiu Ruhry. Minister Jaspar wyjechał do Paryża, gdzie odbędzie konferencję z Poincarem.

Widząc taka nieustępliwość, zaczynają Niemcy występować coraz butniej, jak czyni człowiek, nie mający nic do stracenia. Przedstawiciel rządu niemieckiego w Paryżu — jak donosi Agencja Havasa — wręczył rządowi francuskiemu notę z protestem przeciw zawiadomieniu rządu francuskiego, który postanowił nie przyjmować na przyszłość not niemieckich, zawierających krytykę postanowień komisji odszkodowań. Nota niemiecka zaznacza, „że takie stanowisko rządu francuskiego oznacza, iż Niemcy musiałyby cicho i spokojnie przyjmować wszystkie zarzadzenia francuskie. Rząd niemiecki może w tym wypadku postępować według za-

Mówiąc o stosunkach z Niemcami, mówca zaznaczył, **że my pragniemy żyć z Niemcami w dobrych stosunkach sąsiedzkich, niestety Niemcy ujawniły dotychczas mało dobrej woli.**

Nasze stosunki z Czechami powinniśmy załagodzić (brawa), bo łączy nas wspólne niebezpieczeństwo pangermanizmu, któremu powinniśmy przeciwstawić wspólny front od północy do południa. Kończy tem, że polityka Polski oparta na jej sojuszach może mieć tylko jedyny cel: **utrzymanie warunków politycznych, wytworzonych przez traktaty pokojowe.**

Socjalista p. **Perl** popiera myśl ministra, aby rząd i Sejm wystąpiły z żądaniem, by mocarstwa sankcjonowały nasze granice wschodnie. Powinniśmy unikać tymczasowego załatwienia naszego stosunku do Litwy Kowieńskiej.

W dalszym ciągu mówca podkreśla, że powinniśmy się jednak dopominać energicznie przy sprawie Kłajpedy o dostateczne zabezpieczenie naszych interesów handlowych, a sprawy polityczne zostawić mocarstwom sprzymierzonym. Musimy kiedyś dojść do porozumienia z Litwą, nie powinniśmy jej szkodzić, wychodząc z założenia tylko dzisiejszych złych stosunków.

Z tą sprawą powinniśmy jednak połączyć także sprawę uregulowania granic wschodnich, bo teraz nadeszła na to stosowna pora. Musimy dać całej tamtejszej ludności możność rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Sejm powinien się zająć temi sprawami tak, aby granice, ustalone opierały się nietylko na sankcji międzynarodowej, ale także na uznaniu ludności miejscowej. Mówiąc o Rosji, mówca zaznaczył, że musimy żądać od niej wykonania traktatu.

Ostatni przemawiał poseł **Stroński** od klubu Chrześc. lud. W obszernym wywodzie po przytoczeniu szeregu faktów mówi o nieuregulowaniu sprawy granic wschodnich.

Następnie mówca omawia historję sprawy wileńskiej i oświadcza, że rezultatem głosowania ludności był akt włączenia dnia 8. I. 1922 r. Wileńszczyzny do Polski i odtąd na Wileńszczyźnie stan rzeczy jest prawidłowy.

Co do sprawy Kłajpedy, to trzeba wiedzieć, że żądanie odłączenia jej od Prus i zapewnienia praw Litwy Polski do niej wyszło w swoim czasie od delegata polskiego. Przy tej sprawie pamiętać trzeba i o Gdańsku, który jest naszą bolączką. Co do sprawy zagłębia Ruhry, to w Polsce nie może być dwóch zdań, że Niemcy odszkodowania zapłacić mogą i muszą.

Po mowie Strońskiego zawiadomił marszałek, że wpłynął wniosek formalny o przerwanie dyskusji. Wniosek przyjęto.

Na ławach mniejszości narodowych rozległy się protesty, poczem Ukraińcy i Białorusini opuścili salę.

Rezolucję p. Dąbskiego przyjęto jednomyślnie.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 12 w południe.

*

SPRAWA KŁAJPEDY „PROWIZORYCZNIE“ UREGULOWANA.

Bordeaux. (Pat-P. R.) Rada Ambasadorów na ostatnio odbytem posiedzeniu wysłuchała sprawozdania w sprawie Kłajpedy. Ze sprawozdania tego wynika, że sprawa Kłajpedy została prowizorycznie uregulowana. —

Tyle telegram, wobec którego treści stanowisko wczorajsze Sejmu było zupełnie uzasadnione.

sąd przyjętych w polityce międzynarodowej, a jeśli rząd francuski nie chce wysłuchać zdania rządu niemieckiego i odsunąć od siebie konieczność badania w sposób rzeczowy opinji niemieckiej, jest to, że rząd francuski uświadamia sobie kruchość stanu prawnego co do poczynionych zarządzeń“.

Zabolł Niemców niemało fakt, że nietylko Francja, ale i Anglja pozostawia noty Niemiec bez odpowiedzi. Mianowicie londyński „Daily Telegraph“ donosi, że przedstawiciel Niemiec w Londynie złożył w „Foreign Office“ protest przeciw obsadzeniu przez wojska francuskie nowych miejscowości w Badenie. Pismo donosi z kół urzędowych, że również ten protest pozostanie bez odpowiedzi, jak wszystkie poprzednie.

GŁOS FRANCUSKI i ANGIELSKI O RUHRZE.

Paryż. (Pat-Havas.) Omawiając decyzję Francji i Belgji, zabraniającą wywozu wyrobów manufaktury z terytorjum zagłębia do nieokupowanych Niemiec, dzienniki stwierdzają, że powyższa decyzja jest następstwem trwania rządu Rzeszy na opornym stanowisku wobec akcji sprzymierzonych. „Echo de Paris“ pisze: Wykonanie tej decyzji nie zmniejsza wniczem wartości naszego zastawu. Chodzi tylko o wywarcie nacisku na magnatów przemysłowych w celu skłonienia ich do powzięcia z nami decyzji. „Matin“ zauważa, że dotychczas wielcy przemysłowcy, którzy posiadają przedsiębiorstwa w zagłębiu Ruhry nietylko nie byli dotknięci w swoich interesach, lecz przeciwnie mieli doskonałe dochody. Stinnes mianowicie zgromadził olbrzymie zyski w związku z eksportem angielskiego węgla do Niemiec. Niemieccy właściciele wielkich przedsiębiorstw w zagłębiu Ruhry bez żadnych ograniczeń zaopatrywali się w węgiel lokalny, dzięki zaś zniżce marki, sprzedawali więcej towarów, niż kiedykolwiek. Sytuacja ta nie będzie trwała nadal. Przemysłowcy zagłębia Ruhry, którzy w dalszym ciągu będą organizowali przeciwko nam sabotaż i opór, ujrzą interesy swe narażone na szwank, skoro wyroby ich przedsiębiorstw będą mogły być eksportowane, tylko pod naszą kontrolą i w takim zakresie, na jaki się zgodzimy. Będą pewne odchylenia od wydanego zarządzenia. Zaznaczamy wyraźnie, że będą podjęte wszelkie środki, mające na celu zapewnienie regularnej dostawy transportów, przeznaczonych dla krajów neutralnych i sojuszniczych. Pewne ulgi przewidziane są również dla tych wytwórców, którzy będą pracowali w ścisłem porozumieniu z nami. „Daily Mail“ dopatruje się w zakazie eksportów wytworów manufaktury z zagłębia Ruhry, oraz w zakazie odbywania przez ministrów Rzeszy podróży po terenie okupacyjnym, najlepszego zaprzeczenia wiadomości, rozpowszechnianych w Londynie i innych stolicach Europy, a stwierdzających, że rząd i naród francuski żałują, iż zdecydowały się na okupację zagłębia Ruhry. Omawiając sprawę wymiany żołnierzy, należących do rocznika 1921, którzy pełnili służbę w zagłębiu Ruhry z rocznikiem 1922 „Daily Mail“ zaznacza, że działania na terenie Ruhry będą prowadzone w dalszym ciągu tak, jak dotychczas bez potrzeby uciekania się do jakiejkolwiek mobilizacji rezerwistów.

ZIMNA WODA NA ROZGORĄCZKOWANIE.

Herne, (PAT.) Ogłoszono tu obostrzony stan oblężenia.

Essen. (PAT.) W ciągu dnia wczorajszego tłumy usiłowały demonstrować. Wojska francuskie rozpędziły demonstrantów.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse“ donosi z Frankfurtu nad Menem, że minister Heinisch, nowomianowany prezydent regencyjny w Wiesbadenie został przez władze francuskie przymusowo odstawiony do nieobsadzonej części Niemiec.

*

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO W ROCZNICĘ KORONACJI OJCA ŚW.

Warszawa. (Pat.) W dniu 12 bm., jako w pierwszą rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI J. E. kard. Kakowski, arcybiskup i metropolita warszawski odprawił uroczyste nabożeństwo w kościele archikatedralnym św. Jana z odśpiewaniem hymnu „Te Deum lau damus“. W aulach zgromadzeni byli wszyscy obecni we Warszawie arcybiskupi i biskupi oraz kapituła metropolitalna. Obecni byli nuncjusz apostolski monsignore Lauri, minister spraw zagranicznych p. A. Skrzyński, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Mikułowski. Pomorski szef kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej p. Stanisław Car, generalny adjudant Prezydenta pułk. Zarudzki, dyr. protokułu p. Przeździecki, prezes Rady Miejskiej i Senator Baliński.

*

KOMISJA SENATU PRZECIWKO PROWIZORJUM BUDŻETU.

Warszawa. (PAT.) Na wczorajszem (poniedziałkowem) powtórnem wieczornem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej toczyła się dyskusja nad referatem sen. Buzka o prowizorjum budżetowem na pierwszy kwartał 1923 r. Wniosek o przyjęcie prowizorjum uzyskał głosów 7. Przeciw wnioskowi wypowiedziało się również 7 głosów. Głos przewodniczącego komisji sen. Nowodworskiego przechylił liczbę głosujących przeciwko przyjęciu prowizorium.

Listy z Paryża.

Paryż, 7 lutego 1923 r.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego“).

INCYDENT LOZAŃSKI.

Stanowisko rządu francuskiego. — Anglja. — Umysłowość turecka. — Ani pokoju, ani wojny.

Naokoło sprawy tureckiej, w związku z okupacją Ruhry, zaczęła się wytwarzać niezdrowa atmosfera. Krążyły tajemnicze słuchy o planach niemiecko-sowieckich w razie wznowienia wojny, grecko-tureckiej, a możliwość tej wojny, wobec przesyconej elektrycznością atmosfery Europy, bynajmniej nie była wykluczona.

Wśród tej paniki, ułatwiającej spekulacji, grę na zniżkę franka i wzmacniającej opór kanclerza Cuna, który się wyrażał w coraz to nowych manifestacjach zorganizowanego sabotażu Francja zadecydowała rozciąć ten węzeł Gordyjski. — W przededniu wręczenia delegacji tureckiej ostatecznych warunków pokoju w formie ultimatum, rząd francuski wystosował notę, w której daje wyraz przekonaniu, że w interesie pokoju, może być jeszcze zrobione pewne dla Turcji ustępstwa, i że delegacja francuska, głęboko przejęta życzeniem po koju, w każdym razie nie powodowania ostatniej wspólnej próby dojścia do porozumienia z delegacją rządu Angory, gotowa jest przystąpić do negocjacji z Turcją, ażeby takie kompromisowe rozwiązanie osiągnąć.

Ton noty był bardzo stanowczy, a treść wyjątkowo, jak na zwyczaje dyplomatyczne, szczera, to też efekt jej był bardzo wyraźny. Lord Curzon odroczył o kilka dni swój wyjazd do Londynu, rozpoczęły się negocjacje, które stwarzały nadzieje tak upragnionego przez Francję kompromisu, wszystko szło doskonale i zakończyłoby się podpisaniem pokoju, gdyby . . . . gdyby chodziło jedynie w tej całej grze dyplomatycznej o psychologję delegacji angielskiej, właściwiej mówiąc Lorda Curzona.

Na Anglję rzeczywiście krok Poincarego podziałał bardzo korzystnie. Nastroje wojownicze Lorda Curzona spadły conajmniej o 50 procent. Nie zapominajmy, że nastroje te właściwie o wszystkiem decydowały. Cała bowiem konferencja lozańska to przedewszystkiem sprawa angielska. Cieśniny, Mossoul, granice wschodnie Angory, zlikwidowanie awantury grecko-Lloyd-Georgeowskiej, potrzeba umocnienia się wpływów angielskich w państwie Kalifatu, ze względu na liczne muzułmańskie i półmuzułmańskie dominia Wielkiej Brytanji — to są wszystko kwestje, które, jeżeli nie wcale, to w każdym razie interesują Francję i Włochy. Te dwa państwa zainteresowane są zaledwie w kwestji tak zwanych kapitulacji, to jest specjalnej obrony interesów cudzoziemców, zamieszkałych w Turcji, a przecież sprawa ta nigdy i przez nikogo w Lozannie nie była dotychczas uważaną za punkt ciężkości w sytuacji.

To też, powtarzamy po nocie Poincarego, zapanowała, wobec ustępliwości lorda Curzona, optymistyczna atmosfera. Wszystko by się dobrze zakończyło, gdyby nie umysłowość turecka, owa specyficzna wschodnia „mentalite“, jak pisze wczorajszy „Temps“ z Londynu.

Ismet basza zrozumiał sens noty francuskiej w ten sposób, że ma albo ugiąć się przed żądaniami angielskimi, albo podpisać pokój osobny z Francją. Jest to sposób interpretowania sytuacji bardzo uproszczony i pełny wyraźnego lęku przed potężną Anglją, ale bądź co bądź takie rozumowanie może się jeszcze wydawać logicznem.

Co już jednak wyraźnie tchnie umysłowością kupców ze Wschodu, to konsekwencja, którą delegat Angory wyciągnął z takiej interpretacji.

Powiedział mam wybierać, musiał sobie powiedzieć Ismet basza, pomiędzy ustępstwami wobec Anglji i pokojem osobnym z Francją, więc wybiorę ustępstwa i pokój osobny . . . z Anglją. Decyzja, jak widzimy, zupełnie „nowa“ i bardzo **turecka.**

A więc delegacja turecka postanowiła przynajmniej się odbić na Francji i Włochach i odrzucić wszelkie pretensje tych państw do prawnego uregulowania bytu ich poddanych w kraju nie dającem jak dotychczas gwarancji bezpieczeństwa i ochrony prawnej Europejczykom.

W tych warunkach pokój byłby z pewnością podpisany oddzielnie przez Anglję i Turcję, pozostawiając Francję, ożywioną tak gorącemi pokojowemi życzeniami, odosobnioną, ze wszystkiemi tego stanu moralnemi konsekwencjami i wobec coraz bardziej pogłębiających się różnic pomiędzy aljantami, gdyby nie fakt, trafnie zresztą oceniony przez dyplomację francuską, że Anglja niechętnie naogół się godzi na klauzule kompromisowe z dotychczasowym wynikiem konferencji.

Anglja więc nie podpisała pokoju angielsko-tureckiego nie dla względów sentymentów solusznych, bo o obowiązkach sojuszu po nocie francusk., rozwiązującej wszystkim ręce, nie mogłoby mowy, ale ze względów wręcz egoistycznych, pragnąc widocznie wykorzystać okazję dla przerobienia traktatu.

Tego delegacja Angory nie przewidziała, w snekulacji się przerachowała, co jest zresztą udziałem spekulacji.

Horyzont więc się zaciemnił. Delegacje się rozjechały. I jedna jest tylko jeszcze plama w tej całej zamaconej sytuacji to fakt, że niema ani, że być nie może w tych warunkach mowy o wojnie. Transakcje zbyt są kupieckie, zdradziły to ostatnie wypadki, ażeby towarzyszący im szczęk oręża nie wyglądał trochę teatralnie.

Niema więc wojny, ale niema też i pokoju.

Stefan Włoszczewski.

RZĄD ANGORY NIE CHCE SŁYSZEĆ O POKOJU.

Londyn, 12. 2. (Pat.-Havas). Według ostatnich wiadomości sytuacja w Angorze pogorszyła się, albowiem ekstremiści stanowczo żądają natychmiastowego unieważnienia układu mudańskiego. Generał Harrington będzie jeszcze usiłował skłonić Ismeta baszę do podpisania pokoju, jednakże jest bardzo wątpliwe, czy usiłowania te uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem przedewszystkiem dlatego, że stan umysłów członków zgromadzenia narodowego zdaje się wykluczać rychłe podpisanie pokoju, a po wtóre dlatego, że pozycja Ismeta baszy jest, jak się zdaje, silnie zachwianą. Nic dobrego nie rokuje również nagły wyjazd z Konstantynopola do Angory przedstawiciela sowietów w Konstantynopolu Arrałowa. Miarodajne koła angielskie bardzo są również zainteresowane wydarzeniami w Bułgarji, gdyż w stronnictwie rządowem zarysowuje się rozłam, przyczem połowa dotychczasowych zwolenników Stambulińskiego ma zamiar połączyć się z reakcjonistami i terrorystami macedońskimi.

POGOTOWIE FLOTY KOALICYJNEJ.

Londyn. (Pat.-Havas). 22 okręty wojenne, z tego 11 angielskich, 4 francuskie, 3 włoskie i 4 amerykańskie znajdują się w obecnej chwili w Smyrnie. Oczekiwane jest również niezwłoczne przybycie 12 okrętu angielskiego.

ZARZĄDZENIA GENERAŁA DEGOUTTE ZNAJDUJĄ APROBATĘ.

Paryż, 12. 2. (Pat.-Havas). Generał Degoutte odbył wczoraj naradę z ministrem wojny i marszałkiem Fochem. Po południu generał został przyjęty przez prezydenta Republiki. Konferencja, w której uczestniczyli również Poincare i minister wojny trwała półtorej godziny. Degoutte wyjechał wczoraj do Düseldorfu. (Powrót generała Degoutte na teren okupacyjny świadczy, że z jego zarządzeniami zgadzają się w zupełności koła rządowe Francji).

GABINET RZESZY MA ZAMIAR PROTESTOWAĆ.

Berlin, (Pat.) Dziś odbędzie się posiedzenie gabinetu Rzeszy w celu omówienia ostatniej noty francuskiej, zakazującej członkom rządu Rzeszy i rządów krajowych przyjazdu do zagłębia Ruhry. Nota uważana jest przez rząd niemiecki za naruszenie suwerenności państwa niemieckiego i prawa międzynarodowego. Być może, że rząd niemiecki odwoła się w tej sprawie do decyzji trybunału rozjemczego w Hadze.

PREZYDENT EBERT W ROZJAZDACH.

Berlin. (Pat.) „Berliner Zeitung am Mittag“ donosi z Karlsruhe, że przybył tam prezydent Ebert w towarzystwie ministra spraw wewnętrznych i ministra skarbu.

Gdańsk, 13. 2. (Tel. wł.) ***Marka polska 68 — 69 Dolary St. Zł. 40 000,—40 300 Mrk. polsk. 28 000,—29 500. Mrk. niem.***

Przywilej stanowy.

„Wszyscy obywatele są równi wobec prawa . . . Rzeczypospolita Polska nie uznaje przywilejów rodowych, ani stanowych . . .“

Takie myśli, poza innemi, zawiera art. 96 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r. Są to myśli, które są zarazem i prawem bezwzględnie obowiązującem wszystkich obywateli państwa, bez różnicy funkcji, jakie wypełniają w Polsce.

Te dwa prawa z artykułu 96 Konstytucji są bodaj, że szczytem demokracji nie tylko polskiej, ale wszechświatowej. Według nich zagwarantowaną jest każdemu obywatelowi równość w stosunku do innych obywateli, jak i nie mniej niemożliwość wprowadzenia jakiegokolwiek przywileju stanowego, któryby mógł swem istnieniem przynosić szkodę komukolwiek, a przedewszystkiem samemu państwu.

Tak zapewne rozumie art. 96 Konstytucji każdy obywatel państwa, tak i my go rozumiemy. Wszelkie doń komentarze są zbyteczne, ponieważ jest zupełnie jasny.

Konstytucję marcową, a więc także jej artykuł 96 uchwalił Sejm Ustawodawczy. Każde prawo, czy też Konstytucja w pierwszej linji winno obowiązywać prawodawcę, w tym wypadku Sejm Ustawodawczy. Tymczasem według wszelkiego naszego rozumowania Sejm Ustawodawczy, a raczej jego większość, jaka obradowała i uchwaliła w dniu 5 sierpnia 1922 r. wyłmała się z pod artykułu 96 Konstytucji, wprowadzając ustawowo przywilej do ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy“ — przywilej nawskroś stanowy, który najliczniejszą warstwę w państwie, t. j. rolników, zajmujących się tak, jak każdy inny kupiec czy też przemysłowiec, stojący pod groźbą ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. — handlem i to handlem artykułów najpierwszej potrzeby, artykułów, bez których nie da się pomyśleć nawet o wegetacji wśród najidealniejszych okoliczności. — uczynił bezkarną nawet przy rozpasaniu lichwy ziemiopłodami.

Wołamy codziennie, coraz potężniejszym głosem, drożyzna! Odczuwa ją w pierwszej linji pracownik umysłowy i fizyczny, którzy wynajmują swą pracę. Odczuwa ją przemysł i handel ba — odczuwa ją rolnictwo! Jednem słowem — wszyscy narzekają na drożyznę, wszyscy wskazując palcem w pustą przestrzeń, wołając: łapaj paskarza — złodzieja! — lecz nikt nie czuje się winowajcą tej drożyzny!

Jak faktem jest, że nie ma winowajców (pociąganie do odpowiedzialności kilku przychwyconych na zbyt gorączkowem łataniu budżetu drożyźnianego kupców i przemysłowców jest w praktyce niemal bezcelowe, ponieważ prądu drożyźnianego nie zatamuje), tak jest również faktem, że istnieje stanowa ustawa z dnia 5 sierpnia 1922 r., gwarantująca bezkarność podnoszenia cen ziemiopłodów przez rolników.

Miernikiem drożyzny jest przedewszystkiem wzrost cen artykułów spożywczych, a więc ziemiopłodów i bydła. Obydwa te artykuły znajdują się wyłącznie w rękach rolników. Od nich dostają się one bezpośrednio do rąk konsumenta lub do nich trafiają za pośrednictwem przemysłowca lub handlowca. Podrażanie ziemiopłodów pociąga za sobą zwyżkę robocizny (boć przecież pracownik umysłowy czy też fizyczny muszą czemś żyć) a w dalszym ciągu produktów przemysłowych, koniecznych w gospodarstwie jednostki czy też grup społecznych (również rolników). A ponieważ ustawa z dn. 5 sierpnia 1922 r. wyraźnie gwarantuje rolnikom bezkarność przy wyznaczeniu cen za ziemiopłody, wobec tego zupełnie jest zrozumiałem, że rolnik stara się wszelkiemi siłami uzyskać za nie najkorzystniejszą sumę, t. j. taką, na jaką znajdzie kupca.

Kupiec musi handlować, bo to jest jego fachem, z którego utrzymuje przedsiębiorstwo, rodzinę, personel itd (to samo odnosi się do przemysłowca n. p. młynarza, rzeźnika i t. p.) Szuka się kredytów, nawet lichwiarsko oprocentowanych o ile nie posiada własnej gotówki, płaci niemi produkt i przy odsprzedaży konsumentowi wybija na nim cenę towaru, kredyt i lichwiarski jego procent. Drożyzna rośnie! Klasy nieposiadające nic prócz mózgów lub rąk, żądają podwyżek, „bo drożyzna rośnie.“ Muszą ją otrzymać zupełnie słusznie! Przedsiębiorca, posiadający w swym warsztacie pracy najemników, ich podwyżki drożyźniane odbija na swym produkcie, który w wielu wypadkach jest produktem odstępowanym rolnikom. Ci ostatni zmuszeni płacić za konieczny dla siebie produkt wyższą cenę, odbijała ją na ziemiopłodach, i to niejednokrotnie w olbrzymim procencie, ponieważ są „pokryci“ ustawą z dnia 5 sierpnia 1922 r. Od rolników rozpoczyna się znowu nowy taniec, który w ostatnich miesiącach zaczyna wirować coraz szybciej, bezwzględniej. Jeden obrót w tem kole można dzisiaj obliczać najwyżej na jedną dekadę.

Czy za taki stan rzeczy można obwiniać ogół rolników?

Nie! Nieliczne jednostki tych rolników spowodowały uchwalenie stanowej ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 r., a ogół „jak wlazł między wrony, musiał krakać jak i one“ początkowo z kurtuazji, a następnie z . . . konieczności, nie chcąc spowodować upadku swego gospodarstwa.

Nie chcemy rozpisywać się o tem w jakich okolicznościach uchwalona została uprzywilejowana ustawa. Nie chcemy się rozwodzić nad tem, że o godz. 3, gdy zaczęto nad nią po raz trzeci dysputować w sali sejmowej było zaledwie 153 posłów, która to cyfra do godziny 5-tej zmalała do 64! Natomiast obowiązkiem naszym jest wskazać na otchłań, w którą wpędza całe państwo właśnie ta ustawa, eliminująca z pod pojęcia lichwy — pojęcia i tak nadzwyczaj płynnego — olbrzymią większość produkujących i handlujących ziemiopłodami obywateli państwa.

To też z uznaniem należy przyklasnąć ogółowi rolników powiatu grudziądzkiego, który na zebraniu w sprawie drożyzny, odbytem w dniu 10 bm., w sali obrad Rady Miejskiej, przez usta p. starosty Ossowskiego oświadczył się za bezwzględnem zniesieniem w ustawie z dnia 5 sierpnia 1922 r. bezkarności producentów rolnych w ustawodawstwie o zwalczaniu lichwy. Jesteśmy pewni, że ci naprawdę obywatelscy rolnicy mają czyste sumienie i dlatego nie boją się żadnych ustaw o lichwie drożyźnianej, a będąc szczerymi demokratami nawet w głębi duszy, czują conajmniej niesmak z powodu dziwnego przywileju stanowego na którym opiera się ustawa z dnia 5 sierpnia 1922 r. Wyrażamy nadzieję, że przykład powiatu grudziądzkiego nie przebrzmi bez echa, a wówczas ustaną wskazywania palcem na rolników, jako rozsadników drożyzny, czego im szczerze życzymy.

Do czego prowadzi bolszewizm?

Telegramy, które i my podawaliśmy swego czasu, donosiły, że z okazji Bożego Narodzenia (starego stylu) odbyły się w Moskwie i Piotrogrdzie obchody wyszydzające religię chrześcijańską.

Nie pierwszy to raz żydostwo, dzierżące rządy w bolszewickiej Rosji, plwało w twarz najświętszym uczuciom ludu rosyjskiego. Czytaliśmy już dużo o tem, jak to zniesiono w Bolszewji małżeństwo, zastępując je kontraktem wypowiedzialnym w 24 godzinach, jak dążyło się do tego, a w rozmaitych okolicach zaprowadzało wolność wybierania sobie przez mężczyznę kobiety, jaka mu się podoba, i zmuszania jej do oddania się drogą licencjonowanego nierządu, niby — małżeńskiego pierwszemu, lepszemu zwierzęciu w ludzkiem ciele. Donoszono o licznych wypadkach zamieniania kościołów na kinematografy lub teatry wzgl. tingel-tangle.

To jednak, co obecnie opisuje korespondent londyńskiego „Daily Mail“, przechodzi rzeczywiście granice wszelkiej przyzwoitości, jakiej spodziewać możnaby się było nawet po rządzie, złożonym z ludzi nienawidzących wszystko co chrześcijańskie. Orgje, jakie za ich poduszczeniem i nakazem urządzono, miały wyraźnie na celu zmieszanie z błotem najpiękniejszych i najświętszych tradycji chrześcijańskich.

Oto co pisze o tem korespondent wspomnianego pisma londyńskiego:

Jeszcze w październiku zapowiedziano na dzień Bożego Narodzenia procesje antychrześcijańskie po wszystkich wielkich miastach „Świętej Rosji“. Organizacja tych świętokradczych orgji spoczywała w rękach ligi młodzieży „Komsomołów“.

Liga młodzieży w umysłach naszych wywołuje pojęcie poważnych entuzjastów, natchnionych energją bez egoizmu, wdzięcznych fizycznemi zaletami młodości. Jakżeż inna jest rzeczywistość! „Liga młodzieńców komunistycznych“ sądząc po widzianych podczas procesji osobnikach, daje bolesny obraz demoralizacji, bezczelności, nieuctwa, brudu, zepsucia i przedwczesnego rozkładu.“

Korespondent opowiada dalej, że bezczelne szajki studentów, przeważnie żydowskich i niechrześcijańskich które w towarzystwie prostytutek włóczyły się w tę noc po ulicach Moskwy, powinny zastanowić prawdziwie rosyjskiego robotnika. Bandy te składały się po części ze studentów uniwersyteetu imienia Swierdłowa zmarłego parę lat temu bolszewika, i z uczniów szkoły, która pono kształci klasę robotniczą ze Wschodu. W rzeczywistości studenci tego instytutu są to ludzie ze wschodu, których sowiety wychowują na wojujących bolszewików. Czyli, że, żyjąc kosztem ludu rosyjskiego, obrażają jego religję w najordynarniejszy sposób. Są to mahometanie z Turcji, Persji, Afganistanu, Indji i żydzi, a nie ma między nimi ani jednego Rosjanina. Ci studenci którzy mają tyle ze studenta, co każdy rabuś, często dostają od Sowietów rozkaz, by urządzali demonstracje.

Całem zadaniem procesji było ośmieszenie Nowego Testamentu i historji betleemskiej, a starano się cel swój osiągnąć stawiając Chrystusa i Marję obok bogów i bożków innej religji. Za muzyką wojskową szli „Boscy Zbawcy“ wszystkich narodów — Oziris, Marduk Buddha, Mithra, a pośrodku nich Chrystus. Napisy niesione przez tłum były świętokradzkie i obelżywe. Komuniści szli przebrani za księży, popów, rabinów, muftich i bonzów. Kordon policji chronił demonstrantów od ewentualnych protestów przechodniów. Zachodni dziennikarze i kupcy, bawiący w Moskwie ze wstrętem odwracali się i zapewniali, że wobec takiego zdziczenia stosunki Europy z Sowietami są niemożliwe.

Opis ten winien zastanowić każdego myślącego chrześcijanina-katolika. Wiemy jeszcze za czasów przedwojennych, że socjalizm ośmieszał i znieważał najświętsze uczucia religijne chrześcijan, a szczególnie katolików. Uwydatniało się zawsze wyraźnie, że socjalizm jako kierunek socjalny był dla żydostwa kierowniczą odgrywającego w nim rolę zawsze tylko środkiem do celu: Zburzenie porządku społecznego, doprowadzenie narodów chrześcijańskich do nędzy, ażeby móc potem tem łatwiej obudzić w masach nędzą dotkniętych, instynkty najniższe, wydrzeć z ich serc uczucia religijne, chrześcijanizm, i „naukową“ z żydostwa poczętą na to miejsce stawić nową religję kultury wyrosłej na bagnisku zbrodni i błota.

Każdy numer gwiazdkowy, wielkanocny lub zielonoświąteczny „Vorwärtsów“ i polskich ich ablegerów zawierał artykuły, feljetony, powiastki, wiersze, zohydzające tradycje, związane z temi świętami, wyszydzające chrześcijańskie przyjmowanie idei, z świętami temi związanych.

I dziś u nas to samo się dzieje. Przeczytajmy tylko nasze „Naprzody“ i „Robotnik“. Ile tam drwin z świętości naszych, ile plwania na Kościół i tradycje katolickie — chrześcijańskie. Uświadomić sobie musimy, że żydzi przecież redagują te pisma, żydki, których nic nie wiąże z drogiemi sercu każdego katolika chrześcijanina tradycjami, najmniejszego nie mający zrozumienia dla głębokiej treści nauki Chrystusowej i posłannictwa Kościoła. Polakom zaś katolikom z pochodzenia, którzy pisma te swemi pracami zasilają, chociażby w nich zbudziły się uczucia katolicko-chrześcijańskie, rzecz jasna nie wolno pod berłem żydów pisać nawet odświętnie, raz po raz, rzeczy, trącących „jadem“ chrześcijaństwa.

Niebezpieczeństwo żydowskie pod tym względem, choć nie ma może na razie cech tak silnie rażących, jak wyżej opisane bezceremonjalne panoszenie się żydostwa w Bolszewji, w skutkach swych może być straszne. Jest to bowiem jako chorobliwy proces gruźliczy w żywem ciele narodu. Stworzyć nam należy jednolity front przeciw żydowskiej gruźlicy.

Usunięcie się od tej walki jest ciężkim grzechem, jest zbrodnia przeciwko Ojczyźnie i Kościołowi. Trzeba zrozumieć psychikę żydowską. Gdzie żydostwo nie może otwartem podkopywaniem wiary nic zdziałać, tam szuka innych środków. Niemoralność zaszczepiając w narodzie, gangrenę zepsucia, tego samego dopina celu. W pismach dla wykształconych warstw przeznaczonych, w książkach, które dostać się mają do rąk młodzieży, opisuje się w pięknej formie nierząd kult ciała, z tą świadomością, że straciwszy wstyd, traci młodzieniec zwykle i wiarę. Jako najlepszych, najgenjalniejszych poetów i mistrzów słowa sławi się w recenzjach pism, w których żydzi mają wpływy, autorów i autorki, dla których hetera jest uosobieniem piękna, a porubstwo cnotą, wywyższającą człowieka, wyzwolonego z pęt uprzedzeń **chrześcijańskich, Bożych przykazań, na wyżyny Bogów.**

Stąd do zatracenia wiary i uczuć religijnych, do plwania na to, co ojcom było święte, już niedaleko.

Tak żydostwo nastraja, przekształca duszę narodu. Gdyby to mu się udało przy pomocy szkoły bezwyznaniowej czy międzynarodowej lub nowopogańskiego uniwersytetu, wtedy do przemiany oblicza Polski na modłę Rosji dzisiejszej nie byłoby już zbyt daleko.

Czuwajmy i brońmy się, póki czas, przed bezecnemi temi zakusami!

Nauka, literatura i sztuka.

— KONFERENCJA INSTRUKTORÓW HARCERSKICH W BRZEŚCIU n. B. w dniu 3 i 4 I. 1923 r. W początkach stycznia w Brześciu n. B. odbyła się Konferencja Instruktorów Harcerskich przy udziale 390 osób z różnych krańców Rzplitej. Po wysłuchaniu szeregu referatów, między innymi na tematy: „Czym jesteśmy i dokąd dążymy“, „Podstawy Baden-Powellowskiego systemu skautowego“, „Harcerskie drużyny wiejskie“ rozwinęła się żywa i ciekawa dyskusja.

Konferencja wyraziła swoją cześć i hołd Prezydentowi Rzeczypospolitej, Pierwszemu Protektorowi Harcerstwa — Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu i Przewodniczącemu Z. H. P. Generałowi Józefowi Hallerowi, oraz Naczelnictwu Z. H. P. serdeczne podziękowanie za wydajną pracę.

Pozatem konferencja uchwaliła szereg wniosków opinjodawczych dla władz centralnych Z. H. P. Treść najcharakterystyczniejszych uchwał podajemy poniżej:

„Instruktor powinien dawać przykład życia codziennego w myśl prawa i przyrzeczenia harcerskiego. Pomyślność i przyszłość Związku należy przez członków organizacji i od oparcia podstaw materjalnych Związku w głównej mierze na doświadczeniach członków. Pozatem losy Z. H. P. zależą od wyrobienia odpowiedniej ilości fachowych instruktorów, ku czemu należy dążyć przez organizowanie jak największej ilości kursów instruktorskich, dla nauczycielstwa, którego pozyskanie dla idei harcerstwa winno być stałym wysiłkiem władz centralnych i komend. — Należy również wszelkiemi siłami poprzeć pisma harcerskie: „Ognisko“, „Czuj Duch“ i „Harcmistrz“ (dla instruktorów).“

Konferencja zwraca uwagę na wielką doniosłość pracy harcerskiej pośród młodzieży szkół powszechnych, młodzieży rzemieślniczej i wiejskiej.

W stosunku do innych drużyn podniesiono konieczność odpowiedniego zastosowania Baden-Powellowskiej metody dla „wilcząt“ (chłopców do lat 12) i popierania drużyn specjalnych, jak pożarne i żeglarskie.

Dalej konferencja zwraca uwagę na pomoc starszego społeczeństwa w rozwoju letnich kolonji harcerskich, głosząc hasło:

„Każda drużyna w lecie jedzie na kolonie.“

Na zakończenie podniesiono konieczność zaopiekowania się przez drużyny w kraju poszczególnemi polskiemi drużynami harcerskiemi po za granicami Rzeczypospolitej za pośrednictwem Głównej Kwatery.

— UNIWERSYTET LUDOWY T. C. L. W piątek, 8 bm. wygłosił dr. Mianowski, dyr. gimn. klas. pierwszy swój wykład w Uniwers. Ludowym o Kasprowiczu. Prelegent nakreślił ogólne tło, na którem rozwinęła się poezja Kasprowicza. Mówił wprzód krótko o życiu Kasprowicza, o tej jego chacie kujawskiej, o gimnazjum w Inowrocławiu, gdzie K. pierwsze swe wiersze pisał, o pierwszym wierszu wysłanym do „Lecha“ w Gnieźnie, który aczkolwiek nie przyjął go zachęcał autora do dalszej pracy; o studjach uniwersyteckich we Wrocławiu, gdzie sąd pruski skazuje młodego studenta polskiego na kilka miesięcy więzienia.

Dalej szukał prelegent tych czynników, które najsilniej odziałały na całą psychikę poezji K. Był to przedewszystkiem lud wielkopolski, ze swą ciężkością ale i gruntownością, ze swą nędzą i ze swą chłopską religijnością.

Wreszcie omówił dr. M. obszerniej tło literacko-filozoficzne, na którem wystąpiła lira kasprowiczowska, był to pozytywizm, ten kierunek filozoficzny który neguje istnienie ducha a wszystko tłumaczy, jako poruszanie komórek, który w sztuce i literaturze domaga się fotografji z przyrody takiej naturalistycznej dokładności, że jak powiedział Bogusławski, nawet firma winna być widoczna na guzikach malowanych koszul.

K. idzie w ślad tych idei, lecz pomimo swego realizmu, powoli stając się sobą, wyzwala się z pęt pozytywistycznych.

Prelegent zdołał swą znajomością przedmiotu oraz

Projekty podatku przemysłowego.

Przed kilkoma dniami przyjęła Rada Ministrów projekt podatku przemysłowego, który polegać ma na opłacie 2 proc. od obrotów przemysłowo-handlowych oraz zajęć osobistych. Podatkowi temu mają podlegać przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, inne na zysk obliczone przedsiębiorstwa oraz osobiste zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe, jak: lekarzy, dentyści, weterynarze, felczerzy, adwokaci, notariusze, obrońcy sądowi, artyści, architekci, inżynierowie i inni technicy.

Za obrót brutto uważa się w przedsiębiorstwach handlu towarowego sumę przychodu brutto za towary sprzedawane za gotówkę, wymienione lub wydane na kredyt, a w przedsiębiorstwach hurtownych także wartość towarów wydawanych na sprzedaż w handlu detalicznym; w instytucjach kredytu długoterminowego (także domy bankowe i kontory wymiany) sumę pobranych opłat z różnych tytułów oraz zysk brutto z operacji dewizami i papierami wartościowemi, oraz ogólna sumę wpływów prócz spłat kapitałów; w instytucjach ubezpieczeniowych połowę premii wpłaconych od ubezpieczeń na życie i całkowitą sumę premii od ubezpieczeń życiowych, zaś w instytucj. ubezpieczeniowych opartych na wzajemnym kredycie — połowę sum wyżej wymienionych; dla robót i dostaw, wykonywanych jako przedsiębiorstwa, sumę brutto otrzymaną lub należną za wykonane roboty; w przedsiębiorstwach przemysłowych, wydobywających lub przetwarzających surowce albo produkujących wyroby z wydobytych lub zakupionych na własny rachunek materjałów, sumę przychodu brutto za surowce, półfabrykaty i gotowe wyroby, tak sprzedane za gotówkę, jak wydane na kredyt lub wymienione oraz użyte do wykonania umów; we wszelkich innych przedsiębiorstwach podlegających opodatkowaniu, jak również dla wolnych zawodów sumę zarobku brutto.

Instytucje kredytu długoterminowego i przedsiębiorstwa dla robót i dostaw opłacać mają podatek przemysłowy w wysokości 5 proc. od obrotu.

Obliczenia sumy podlegającej opodatkowaniu dokonywa się z dołu co pół roku. Zeznania o obrocie składane być winny dwa razy rocznie od 1 lipca do 1 sierpnia i od 1 stycznia do 1 lutego.

Projekt podatku przemysłowego przewiduje cały szereg wyjątków i ulg, których nie podajemy, ponieważ w obradach sejmowych nad ustawą, ulegną one zmianom.

Sumy wpłacone za świadectwa przemysłowe w listopadzie i grudniu, zaliczone zostaną na poczet podatku przemysłowego. Sumy te uważane są za zapłatę podatku przemysłowego u przedsiębiorców handlu wędrownego, jarmarcznego oraz agentów i pośredników handlowych podróżujących i nie utrzymujących biur. Zawody wolne świadectw przemysłowych nie wykupują.

Sprawdzaniem i ustalaniem sum podlegających opodatkowaniu zajęć się mają w pierwszej instancji komisje szacunkowe, w drugiej komisje odwoławcze.

W skład komisji szacunkowej wchodzi jako przewodniczący naczelnik władzy podatkowej I instancji lub jego zastępca, przedstawiciele właściwego urzędu podatkowego, 6 członków pośrednich i 6 członków powołanych z pośród podatników. Komisje odwoławcze składają się z dyr. izby skarbowej, 2 urzędników tejże izby tudzież 8 członków z pośród podatników.

Przepisy karne przewidują za opóźnienie wpłaty podatku 10 proc. miesięcznie. Za przeszkodzenie czynnościom lustracyjnym winny ulega karze więzienia do trzech miesięcy lub grzywnie do 1 500 000 mk. Za nieokazanie ksiąg urzędnikowi grzywny wynosić mają od 10 000 do miljona marek. Kara do miljona marek grozi za niezłożenie deklaracji o obrocie w terminie ustawowym.

„Gazeta Grudziądzka" na drodze rozwoju?

Niech Szanowny Czytelnik się nie przerazi. Nie na drodze „Rozwoju", narodowej organizacji gospodarczej, mającej na celu wyswobodzenie Ojczyzny naszej z pod przeważnych wpływów żydowskich, nie — „Gazeta" p. Kulerskiego rozwija się w kierunku wręcz przeciwnym. Dmie ona, wierna zresztą raz — na początku wojny — obranemu kierunkowi, w jedną trąbę z socjalistycznymi „Naprzodami", „Robotnikami" i podobnymi im pismami, redagowanemi przez żydów lub pod ich natchnieniem, szczególnie w ostatnich czasach tak zapalczywie, że przewyższa w tym względzie nawet swoje judeopolskie pierwowzory.

W artykułach tych wyrażenia jak „łotrzykowie, łotrowie, bandyci pióra, obłęd, zbrodnicze wyrachowanie, zaklęcia czarnoksiężników „Chieny", z czeluści piekielnych", są najłagodniejsze, i niemi to upiększa autor artykułów „Grudziądzkiej" o wrażliwem sumieniu, — jak sam o sobie pisze — swoje trąbienie na trąbie jerychońskiej.

Te „kwiatuszki" jednak mu nie wystarczają. Nie dość byłaby piękną jego „Gazeta", stąd ucieka się już obecnie do innych jeszcze środków. Szuka pokrewnych sobie duchów wśród posłów sejmowych i przedrukowuje mowę posła z Polskiej Partji Szabesgojów (P. P. S.) Barlickiego (żyda) o „szowinistycznym nacjonaliźmie".

Bardzo z tem „Gazecie Grudziądzkiej" do twarzy. Teraz będą mieli czytelnicy „Gazety Grudziądzkiej" czarno na białem w własnem piśmie dowód, że patrjotyzm „Gazety Grudziądzkiej" jest pokrewnym socjalistom i żydom i że nowa droga, jaką „Gazeta" obrała, prowadzi prościutko do tego obozu.

swa swadą przykuć słuchaczy, dość licznie zebranych i spodziewać się można, że frekwencja będzie się stale zwiększać.

— TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE. Staraniem Tow. Kraj. wygłosił dr. Maj w niedzielę w auli gimn. żeńsk. wykład o życiu ludzi przedhistorycznych. Prelegent nakreślił wprzód warunki geologiczno-klimatyczne przed zjawieniem się praczłowieka. Stwierdził, iż kraje północne przechodziły przed dziesiątkami tysięcy lat olbrzymie zmiany, kiedy to klimat gorąco-podzwrotnikowy z cyprysami i słoniami począł się ozimbiać, a zjawiły się u nas lodowce podbiegunowe.

Na podstawie bardzo ciekawych przezroczy ilustrował potem prelegent życie praczłowieka, jego mieszkanie jaskiniowe, jego walkę ze słoniami (mamutami), niedźwiedziami i bawołami, jego wysiłki około stworzenia narzędzi wprzód z kamienia, później z miedzi, wreszcie z żelaza.

Umiejętnie nawiązał mówca te odległe czasy z naszą erą, wskazując, iż skończyła się epoka żelaza, zastąpiła ją era pary, a przyjdzie po niej okres zupełnej przewagi elektryczności.

Jest to trzeci już wykład młodego Tow. Krajoznawczego, które, sądząc z liczby uczestników na wykładzie, zyska sobie coraz więcej uznania społeczeństwa.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa. Popielec. Walentego. Wschód słońca 7,22 zachód 5.7 W. ch. księżyca 6.24 zachód 3.58

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

—** **MILJONÓWKA.** W ostatniem ciągnieniu Miljonówki wylosowany został numer **4 548 018**. Wylosowany numer został nabyty przez Izbę Skarbową w Łodzi.

—** **REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO. W wtorek, dnia 13 lutego „Hajduczek"**, zniżki ważne.

W **środę**, dnia 14 lutego „**Hajduczek**", przedstawienie dla młodzieży.

W **czwartek, dnia 15 lutego premjera — „Urwis"**, Katerwy.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dziś we wtorek**, dnia 13 lutego przy ważnych zniżkach „**Hajduczek**". W **środę** o godzinie 8-mej wieczorem przedstawienie dla młodzieży szkolnej. W **czwartek** pełna pogody, ciepła i słońca krotochwila w 3 aktach Bogdana Katerwy p. t. „**Urwis**". „**Urwis**" to utwór pełen swady literackiej, jedno z najnowszych dzieł literatury scenicznej ostatniej doby, grany na wszystkich scenach polskich z olbrzymiem powodzeniem i entuzjastycznie przyjęte. Tytułową rolę gra p. Kostecka, resztę ról spoczywa w rękach pp. Czekałłówney, Hartmannowej, Cichockiego, Lenka, Łozińskiego, Zbierzańskiego i innych. Reżyserja Józefa Andrzejewskiego. R. C.

—** **ZBLIŻA SIĘ DONIOSŁY DZIEŃ POMORZA — 450 LETNIEJ ROCZNICY URODZIN MIKOŁAJA KOPERNIKA.** Postać jednego z największych uczonych świata powinna stać się popularną w naszym narodzie. Najłatwiej uczynić to drogą urządzenia obchodów dla szerokich mas, więc o program nie trudno. Wnikając w trudność znalezienia materjałów o treści zrozumiałej, Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu przygotowało następujący program: 1. Odczyt o Koperniku z 20 przeźroczami (lub bez) A. Janowskiego, 2. Fragment z poematu dramatycznego Szujskiego „Kopernik" (6 mężczyzn, 1 kobieta lub 4 mężczyźni i 3 kobiety), 3. Słowo wstępne tego utworu, 4. Spowiedź Kopernika (djalog wierszowy) J. Szujskiego, 5. Wskazówki jak i według czego urządzać żywe obrazy i apoteozę Kopernika.

—** **PRZYPOMINAMY CZYTELNIKOM PISMA NASZEGO o zebraniu mężów zaufania Związku Obrony Kresów Zachodnich w Grudziądzu, które odbędzie się w piątek** dnia 16 bm. o godzinie 7 i pół wieczorem w Ratuszu I. Tegoż samego dnia o godzinie **7-mej zebranie Zarządu Powiatowego**. Mamy nadzieję, że wszyscy mężowie zaufania z całą pewnością na zebranie przybędą. Na porządku obrad sprawozdanie z działalności i dalsza instrukcja.

—** **DRUGI WYKŁAD KS. ŁĘGI z cyklu Pomorza** odbędzie się w **środę o godzinie 8-mej** wieczorem w gimnazjum klasycznem na temat: „Pomorze w okresie rzymskim i wczesnohistorycznym". (Wpływy kultury rzymskiej, wzmianki historyczne Tacyta, Pliniusza i Ptolemeusza o Pomorzu. Wędrówki ludów, stosunki Pomorza z Arabją i z Zachodem, Normanni na Pomorzu. Kultura Pomorza w X do XII wieku).

—** **WYKŁADY UNIWERSYTETU LUDOWEGO w gimnazjum klasycznem:** W **środę** o godzinie 8-mej ks. prob. **Łęga**: „Dzieje Pomorza", 2-gi wykład. W **piątek**, dnia 16-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem p. dyr. dr. **Mianowski**: „O Kasprowiczu", 2-gi wykład.

Wstęp na poszczególne wykłady dla osób niezapisanych 500 marek.

—** **PIĄTKOWY KONCERT POŹNIAK-KRESZ-DECHERT** przynosi w programie między innymi utworami muzycznymi, słynną sonatę A-moll Tempestoso-Pregiera per Glinnoscenti (molto allegro) — Vivo e fresco (Po raz pierwszy w Polsce), dalej wspaniałą Szuberta fantazję op. 159.

Ze względu na zainteresowanie, jakie obudził zapowiedziany koncert Poźniaka w naszem mieście — wczesne zaopatrzenie się w bilety jest wskazane. Koncert Tria poprzedza występ głośnej sławy tenora Antoniego Kohmana, artysty opery w Frankfurcie nad Menem, który to występ przypada na pierwsze dni marca br. Bilety na koncert Tria wcześniej do nabycia w składzie cygar p. Wawrzyniaka. Plac 23-go Stycznia.

—** **WYŻSZE KURSA SEMINARJUM PAŃSTWOWEGO IM. STANISŁAWA STASZYCA** urządzają dziś (wtorek) o godzinie 6-tej wieczorem w auli zakładowej **wieczornicę**, urozmaiconą muzykalnemi, wokalnemi, deklamacjami, popisami i tańcami narodowemi.

—** **BAL TOWARZYSTWA WIEDZY WOJSKOWEJ.** Pod tytułem „Targi Pomorskie" wypełnił doborową publicznością wszystkie sale „Tivoli".

O wziętości balu świadczyć może imponująca liczba par tanecznych, które obliczono ogółem na z górą dwieście, wobec czego niejednokrotnie na sali balowej było nieco za ciasno. Do ochoczego nastroju przyczyniła się gustowna dekoracja sali, doborowa orkiestra, a przedewszystkiem kilkadziesiąt masek, w pięknych stylowych kostjumach. Atrakcją balu był wjazd oddziału „bolszewików", którzy zachowaniem swem i tańcami wzbudzali salwy śmiechu. Tańce wśród nastroju karnawałowego, (mimo, że nie tańczono shimmy i foxtrottu) przeciągnęły się do białego rana doslownie.

—** **WIELKA REDUTA „SOKOŁA"**, która się odbyła wczoraj w Hotelu Warszawskim, przyciągnęła liczne rzesze członków i przez nich wprowadzonych gości. Po wolnych tańcach nastąpił wspaniały wjazd króla karnawału, który wzbudził wielkie zainteresowanie wśród uczestników poczem odczytano rozporządzenia lotnej policji balowej. Około godziny 2-giej premiowano trzy najpiękniejsze maski, poczem nastąpiło demaskowanie. Bawiono się swobodnie i harmonijnie do rana, a kasa Sokoła podobno niema powodu żalenia się jakoby wczorajsza reduta nie była zasiłką dostatecznie funduszu dyspozycyjnego na tegoroczne złoty.

—** **SREBRNE GODY MAŁŻEŃSKIE.** Jeden z najstarszych naszych współpracowników „Drukarni Pomorskiej" p. **Paweł Cholewicz** obchodzi w dniu 15 bm. ze swą małżonką **Marją** z domu Chojnowską 25-ciolecie pożycia małżeńskiego. Jubilatom w dalszej drodze życia „**Szczęść Boże**"!

—** **KURATORJUM FUNDUSZU OSWOBODZENIA MIASTA GRUDZIĄDZA** uchwaliło na posiedzeniu w dniu 29 stycznia 1923 roku udzielić stypendja uczniom tutejszej Szkoły Budowy Maszyn, Maksymiljanowi Niemanowi i Adolfowi Ilce.

—** **Z KRONIKI POLICYJNEJ.** W tych dniach aresztowała nasza policja szajkę młodocianych robotników, którzy z fabryki maszyn „Herzfeld i Viktorius" skradli żelazo wartości około 5 miljonów. Równocześnie aresztowano dwóch paserów, którzy kradzione żelazo odsprzedawali innym fabrykom.

—** **KRADZIEŻ FUTRA.** W szkole żeńskiej przy ulicy Forteczne skradziono przedwczoraj jednej uczennicy futerko, wartości miljona marek. Podejrzenie pada na pewnego nieznajomego, który w tym czasie kręcił się po korytarzach szkoły. Sprawcy dotąd nie ujęto.

—** **WYPŁATA DODATKÓW ZA LUTY DLA URZĘDNIKÓW.** Jak nam donoszą z Warszawy, wypłata przyobiecanego urzędnikom państwowym specjalnego dodatku drożyźnianego na miesiąc luty, który ze względów technicznych nie mógł być wcześniej wypłacony, nastąpi w połowie bieżącego tygodnia.

—** **LIKWIDACJA MAJĄTKÓW NIEMIECKICH.** Mamy do zanotowania nowy wypadek przejęcia majątku niemieckiego w naszych stronach przez Polaka. Mianowicie majątek ziemski Niewald w powiecie grudziądzkim podlegający likwidacji o obszarze 935 morgów, dotąd własność Emila Meir'a, nabył p. Franciszek Majewski. Kontrakt kupna został przez Komitet Likwidacyjny już zatwierdzony.

—** **UZUPEŁNIENIE RUCHU KOLEJOWEGO NA TORZE IŁOWO—MŁAWA.** Od dnia 15 bm. wprowadza się jedną parę pociągów między Iłowem a Mławą z następującym rozkładem jazdy: Iłowo odjazd o godzinie 6-tej, przybywa do Mławy o godzinie 6.12; odjazd z Mławy o godzinie 6.32, przyjazd do Iłowa o godzinie 6.44.

Pociąg powyższy jest dla Grudziądza bez znaczenia, jest to pociąg roboczy, sprowadzający robotników do warsztatów iłowieckich.

Podziękowania.

—** **NA KUCHNIE LUDOWĄ złożyli:** P. Krakowiak 5 000 marek, Stowarzyszenie Urzędników Komunalnych 26 180 marek, p. Jadwiga Kotwicka 5 000 marek, firma Szmechel i Rozner 20 000 marek, Loża „Otiellon" 47 000 marek, Górny Młyn, A. Moddelsee 1 ctr. pyszki i 1 ctr. kaszy. Hojnym ofiarodawcom składa Kuchnia Ludowa serdeczne podziękowanie.

—** **PODZIĘKOWANIE.** Za dowody okazanej sympatji Pomorskiej Szkole Sztuk Pięknych w dniu urządzonego przez nią balu składamy podziękowanie:

Obywatelstwu, które wzięło udział w balu, p. prezydentowi miasta, p. wiceprezydentowi, p. staroście oraz wszystkim innym przedstawicielom władz za ich życzliwość oraz Redakcji „Głosu Pomorskiego" za życzliwe i gorące poparcie balu, Pp. Marchlewskim, Poszwińskim, Migodzińskim i wszystkim tym, którzy złożyli poważniejsze kwoty ponad normę wstępnego, p. Antoniemu Wittigowi za zadeklarowanie 800 000 marek na rok 1923, które z końcem b. półrocza mają być podzielone między 3 najzdolniejszych uczni szkoły.

Za Pomorską Szkołę Sztuk Pięknych
W. **Szczeblewski, kierownik.**

Z Pomorza.

—** **ROGOŹNO., pow. grudziądzki. (Przedstawienie i tańce).** Miejscowy chór kościelny urządził dnia 4 bm. na sali w Rogoźnie Zamek przedstawienie i tańce. Odegrano jednoaktówkę „**Wesele Zosi**" i bardzo wesołą komedyjkę „**Niemowa w restauracji**". Ludność miejscowa jak i ze sąsiednich wiosek zgromadziła się licznie. Po przedstawieniu bawiono się ochoczo i tańczono do rana. Szczególne uznanie za szczerą pracę przy wystawieniu sztuczek należy się nauczycielowi p. Sierosławskiemu z Rogoźna wieś. Liczne i częste oklaski świadczyły o poprawnem odegraniu obu sztuczek. Cześć im za to. B. T.

—** TORUŃ. (Pomysłowy właściciel domu). Trudności walutowe, z któremi dotąd nie udało się uporać żadnemu ministrowi skarbu, pokonał od jednego zamachu p. Paczoska, właściciel młyna przy ul. Przedzamczej. Rozesłał mianowicie do swych lokatorów zawiadomienie, że odtąd pobierać od nich będzie komorne w walucie zbożowej, ponieważ zaprowadza ją się urzędowo.

(Młodociani defraudanci przed sądem). Przed Izbą Karną tut. sądu Okręgowego stawali w ub. tygodniu dwaj młodociani defraudanci z Chełmży, niejaki Grabowski Teofil i jego przyjaciel i towarzysz podróży, jaką odbyli za sprzeniewierzone pieniądze. Sąd, uwzględniając młody wiek sprawców skazał Grabowskiego na karę 14 miesięcy, jego towarzysza na 4 miesiące więzienia.

—** PRUSZ, pow. świecki. (Bandytyzm niemiecki). Do jakiego stopnia Niemcy czują się jeszcze wszechwładnymi panami na Pomorzu i do jakiego stopnia sięga ich bandycka bezczelność, świadczy następujący wypadek:

Przed kilku dniami na zdażającego z cegłą z Koronowa do Łowina Polaka, p. Grzybka, rzuciło się coś około 15 Niemców przejeżdżających z drzewem i mocno jego samego i konia poturbowali; w Ławiniu Grzybek poprosił miejscowego sołtysa o stwierdzenie nazwisk Niemców. Doprowadziło to ich do tego stopnia wściekłości, że nie zważając na sołtysa, uderzył na niego z nożami i drągami, a syna sołtysa, chcącego bronić ojca, ciężko ranili nożem w głowę. Dopiero przybycie większej ilości Polaków i użycie broni palnej zmusiło rozjuszonych Niemców do ucieczki, podczas której nie zapomnieli o „Wacht am Rhein" i „Deutschland über alles".

—** TUCHOLA. (Niebywała drożyzna). Do „Dziennika Chojnickiego" piszą: „Zdawałoby się, że w takiej mieście, jak Tuchola, która ma i żywności i paliwa w nadmiarze, jest wszystko tańsze, niż gdzieindziej. Tymczasem tak nie jest Mamy tu coprawda nadmiar wszystkiego, to prawda, ale drożyzna jest ta sama, co i gdzieindziej. Mało gdzie produkują tyle zboża, co właśnie u nas, a mimo to płaci się za centnar 1000—2000 ponad ceny giełdowe.

Mamy tu i bydła, zwłaszcza świń ponad potrzebę. Wywozi się też sporo wszystkiego, ale ceny nie są niższe od cen w Bygoszczy i Grudziądzu. Mamy tu rybne jeziora. Na każdym targu jest ryb obfitość, ale ceny za ryby są wprost niemożliwe. Za parę 6-tygodniowych prosiąt płacono już w początkach stycznia 200—250 tys. marek. Na ostatnim targu wieziono prawie wszystko z powrotem do domu, ale zniżki cen nie było".

—** STAROGARD. (Znaleziony trup). W ubiegłym tygodniu znaleziono niedaleko nadleśnictwa Drewniaki trupa niejakiegoś Pawła Doeringa, który przed 7 dniami zaginął. Na ojczyma padło podejrzenie, że przetrzymał zmarłego najprzód w domu, a potem wywiózł go na pole.

(Straszny pożar). W nocy z dnia 9 na 10 bm. wybuchł w zabudowaniu p. Lipińskiego pożar, który zniszczył stodołe i stajnię. W ogniu spaliły się trzy konie, dwie krowy oraz maszyny i narzędzia rolnicze. Ogień powstał w stodole; przyczyna pożaru narazie nie znana. Strata wynosi około 50 milj. marek.

—** WEJHEROWO. (Poświęcenie szkoły rolniczej). W tych dniach dokonano w Wejherowie poświęcenia szkoły rolniczej. W kościele klasztornym odprawił ks. kanonik Dąbrowski uroczystą mszę św. a kazanie wygłosił wicepatron kółek rolniczych powiatu puckiego ks. proboszcz Pronobis ze Swarzewa. Poświęcenia samego dokonał ks. kanonik Dąbrowski, podnosząc w osobnej przemowie potem znaczenie szkoły rolniczej. Przemawiali następnie p. Żelisz wicepatron kółek rolniczych i inicjator założenia szkoły oraz reprezentant Izby rolniczej i p. Szymiński inspektor szkolny.

Do szkoły rolniczej zgłosiło się już przeszło 40 kandydatów, a na otwarcie kursu pprzybyło już około 32. Nowej placówce kultury polskiej „Szczęść Boże"!

—** PUCK. (Budowa nowego kąpieliska nadmorskiego). Utworzyło się w Warszawie tak zwane „Powszechne Towarzystwo Handlowe", które we Wielkiej Wsi wystawia w przyszłym roku kilkadziesiąt wil-pałacyków na letników. Kilka wil już tam pobudowano. Jakkolwiek owo towarzystwo, letnisko to poleca w poważnych warszawskich gazetach, chętnie byśmy tu na Pomorzu pragnęli uzyskać wyjaśnienie, czy towarzystwo to składa się wyłącznie z Polaków-katolików, czy też należą do niego żydzi, którzy w podobnych przedsiębiorstwach chętnie biorą udział, by zapewnić sobie możliwość spędzenia wakacji nad morzem po zniżonej cenie.

Z całej Polski.

—** POZNAŃ. (Rozkwit bandytyzmu). W drugiej połowie ub. r. w okolicach Poznania dokonano szeregu napadów bandyckich. Obecnie udało się schwytać szajkę, która dokonywała tych napadów. Na ławie oskarżonych zasiadło 7 bandytów, których skazano na karę od 3 do 7 lat ciężkiego więzienia.

(Nagły zgon pijanicy). Zamieszkałego na Ostrówku 13 szewca Drybulskiego znaleziono w własnem mieszkaniu bez życia. Jak stwiedzono, śmierć nastąpiła wskutek otrucia się okowitą do palenia. Zmarły liczył lat 69.

—** BYDGOSZCZ. (Z rozwoju kulturalnego miasta). W celu przyśpieszenia rozwoju muzeum miejskiego w Bydgoszczy wybrano specjalną komisję, w skład której weszli pp. T. Janicki, Fiedler i ks. Putz. Do muzeum zakupiono obraz prof. Pautscha, za sumę 5 milj. mk.

(Tajemniczy wypadek). Dnia 8 bm., wieczorem znaleziono zastrzelonego w swojem mieszkaniu gospodarza Józefa Makowiaka w Dąbrowie Małej pow. bydgoski. Dotychczas nie zdołano stwierdzić, czy zachodzi morderstwo, zabójstwo lub też samobójstwo, lecz najprawdopodobniej zachodzi morderstwo. Śledztwo energiczne w toku.

—** WARSZAWA. (Ujecie fałszerzy paszportów). Trzecia brygada urzędu śledczego wykryła szajkę fałszerzy paszportów zagranicznych, oczywiście żydów, z których część ujęto i aresztowano, a mianowicie: Szarka Frydmana, Hersza Lemberg'era, Abrama Kustanowicza, Jankla Dolgieja i Barucha Borensteina.

—** KALISZ. (Święto sadzenia drzewek). Magistrat naszego miasta postanowił z początkiem wiosny urządzić w Kaliszu święto sadzenia drzewek przez dzieci miejscowych szkół powszechnych. Myśl godna i w naszych pomorskich miastach gorliwego poparcia.

—** PŁOCK. (Powódź). Długotrwałe deszcze wpłynęły prawdopodobnie na topnienie śniegów w górach, co doprowadziło do niebywałej w obecnej porze zimowej powodzi, przypominającej największe powodzie wiosenne. Tak zw. Park Radziwski i sąsiednie pola na dużym obszarze zostały zalane, również znikł pod wodą bulwar nadbrzeżny w Płocku. Powódź ta wyrządzi prawdopodobnie szkody w prowadzonych obecnie robotach kolejowych — na brzegu radziwskim.

—** SOSNOWIEC. (Miasto kandydatów do . . . małżeństw). W ubiegłą sobotę odbyło się w kościołach sosnowieckich 30 ślubów.

Wśród nowożeńców można było zauważyć kilkunastu dzielnych byłych wojskowych, którzy widocznie chcą na każdem polu dobrze służyć Ojczyźnie.

Ciężkie czasy i drożyzna jednak nie odstrasza ludzi od zawierania małżeństw. Ano „Szczęść im Boże"!

—** PRZEMYŚL. (Nieuchwytany ks. Okoń). Kurja biskupia w Przemyślu poszukuje już od dłuższego czasu posła Okonia celem doręczenia mu wyroku odbierającego mu święcenia kapłańskie. Ostatnia kurja biskupia nadesłała pismo z wyrokiem na ręce marszałka Rataja dla wręczenia go posłowi Okoniowi. Ponieważ ks. Okoń pisma nie przyjął, powędrowało ono z powrotem do Przemyśla.

—** SOPOTY. (Dwa samobójstwa w Sopocie). Wielką sensację wywołały w Sopocie dwa w ostatnich dniach popełnione samobójstwa. Odebrali sobie życie niejaki Klemp z pod Tczewa, który strzelił sobie w głowę z rewolweru oraz niejaka Bernstein, zawodowa dentystka, pochodząca z Rosji. Mąż jej zamieszkuje stale w Rydze. Powodem jej samobójstwa były wielkie przegrane sumy w kasynie gry oraz nieszczęśliwe pożycie małżeńskie.

Rozmaitości.

× KSIĄŻKA O NAJWIĘKSZYM NAKŁADZIE. Zdawałoby się, że książka o największym nakładzie powinna wychodzić w Ameryce, gdzie wszystko wyrabia się na skalę olbrzymią. Tymczasem tak nie jest, książką bowiem o największym nakładzie szczycą się Chiny. Wychodzi tam mianowicie corocznie, nakładem drukarni państwowej w Pekinie, kalendarz w liczbie sześciu miljonów egzemplarzy. Wszystko co w tym kalendarzu jest zawarte, Chińczycy uważają niemal za świętość, a w każdym razie za prawdę, nie ulegającą wątpliwości, kierują się więc w życiu swem według wskazówek owego kalendarza państwowego. To też olbrzymi jego nakład jest corocznie wyczerpany.

× WIEŻA ŚW. SZCZEPANA WE WIEDNIU PRZED ZAWALENIEM. Słynna wieża kościoła św. Szczepana we Wiedniu jest poważnie zagrożona z powodu braku koniecznych środków na restaurację. Na powyższy cel podług obliczeń potrzeba conajmniej 50 miljonów koron rocznie. Dyrektor Banku austro-polskiego p. Goldschmidt przesłał na powyższy cel miljon koron do redakcji „Wiener Allg. Zeitung", oświadczając zarazem, że byłoby hańbą dla Austrji, gdyby nie znalazło się co rok 50 Wiedeńczyków, którzyby nie zechcieli ofiarować na ten cel po miljonie koron.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

Wystawa.

— **Przygotowanie na III Targ Poznański.** Prace przygotowawcze, przedsiębrane przez Miejski Urząd Targu Poznańskiego na III. Targ Poznański, są w pełnym toku względnie dobiegają do końca. Miejski Urząd Targu Poznańskiego rozpoczął je na dobre jesienią r. ub. Dziś kwartał przed otwarciem Targu, który jak wiadomo, odbędzie się od 29. IV. do 5. V. br., posunięte są one daleko.

Dotychczasowe wyniki **robót na terenie targowym**, koncentrujących się naokoło budowy nowej olbrzymiej hali targowej na Pl. przy Wieży Górnośląskiej, pozwalają przypuszczać, że hala ta zupełnie wykończona zostanie przed otwarciem Targu,

Lista wystawców na III. Targ Poznański zasadniczo zamknięta zostanie jeszcze w lutym br., mianowicie z chwilą oddania do druku „Urzędowego Przewodnika po III. Targu Poznańskim". Wystawcy, zgłaszający się później narażają się na nieumieszczenie w Przewodniku.

Propagandę, mającą na celu ściągniecie jaknajwięcej interesentów na III. Targ Poznański, prowadzi się w kraju i zagranicą. Tak wyszedł już w kraju Nr. 1 „Biuletynu III. Targu Poznańskiego" rozesłanego w ca. 8000 egzemplarzy do kupców i t. p.; nr. 2 „Biuletynu" okaże się w drugiej połowie lutego. Propagandę zagraniczną prowadzi się zwłaszcza energiczni w Rumunji z względu na Rumunje sama jakoteż ze względu na bliski Bałkan, oraz w Łotwie, uwzględniając wszystkie Państwa Bałtyckie. Przyczem oczywista nie zaniedbuje się jej w innych handlowych centrach europejskich i amerykańskich.

Wobec ilości dotychczasowych zgłoszeń oraz wobec zainteresowania, okazywanego ze strony kupców krajowych i zagranicznych, można być spokojnym o sukces III. Targu Poznańskiego.

PRZEMYSŁ.

Przeciw przemycowi towarów włókienniczych z zagranicy oddział fabrykantów włókienniczych z branży wstążek i taśm jedwabnych i gumowych Związku polskiego przemysłu górnictwa, handlu i finansów, wystąpił do władz o poczynanie energicznych zarządzeń zmierzających do natychmiastowego ukrócenia handlu towarami przemycanemi, oraz o wprowadzenie w jaknajkrótszym czasie systemu plombowania.

GOSPODARCZE.

— **Gdańsk ustanowił rekord drożyzny.** Według obliczeń gdańskiego urzędu statystycznego, koszta utrzymania w Gdańsku wynoszace w granicach minimum egzystencji w styczniu 1921 r. kwotę 1 116 m. n., zaś w styczniu r. 1922 kwotę 1 937 m. n. doszły w styczniu roku 1923 do powtórnej cyfry 138 759 mk. niem. Najbardziej przełomowym w postępie drożyzny był miesiąc listopad 1922 r. (126 proc. w porównaniu z październikiem). Rekordowo zapowiada się również luty, w którym od dnia 1—7 ceny wzrosły dosłownie o 100 proc. Wskutek tej progresji, Gdańsk stał się od listopada najdroższem miastem o walucie niemieckiej. Według wykazu z dnia 24-go stycznia br. ceny żywności i ubrania były w tym dniu o 25 89 proc. wyższe od berlińskich, tudzież 23.65 proc. wyższe od królewieckich.

— **Produkcja gazu ziemnego.** Zagłębie Borysławsko-Jasielskie od kilku lat produkuje znaczną ilość gazu ziemnego. Obecnie w ciągu ostatnich miesięcy rozpoczęto wiercenie nowych 12 szobów, z których każdy dostarcza **25 m. sześciennych na minutę.**

Zaznaczyć tu trzeba, że wydajność naszych szybów w stosunku np. do amerykańskich, jest bardzo duża, bo tamtejsze szyby dostarczają zaledwie 1 m. sześcienny na minutę. Całkowita produkcja gazu Zagłębia Bor.-Jasielskiego w drugiej połowie roku 1922 wynosiła 190,,000,320 m. sześciennych.

KOMUNIKACJA.

— **Podniesienie taryf kolejowych. Towarowa o 100 proc., a osobowa bez zmiany.** Na onegdajszem posiedzeniu komitetu taryfowego państ. rady kolejowej zatwierdzono proponowaną przez ministerium kolei od 1 marca podwyżkę taryfy kolejowej towarowej o 100 proc.

Członkowie rady kolejowej, reprezentujący wielki przemysł, godzili się wprawdzie na podwyższenie, ale żądali ulg dla przewozu przetworów naftowych.

Ministerjum stanowiska tego nie uwzględniło, godząc się jedynie na pewne ulgi dla nafty, wywożonej przez Gdańsk.

Taryfy pasażerskiej postanowiono nie podnosić.

— **Czesi wprowadzają dukata.** Jak donosi „Przegl. Wieczorny" czeskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło wprowadzenie dukata, który ma być podstawą do definitywnego uporządkowania waluty czesko-słowackiej.

CŁO I PODATEK.

— **Uregulowanie mnożnika celnego.** Na ostatniem posiedzeniu komitetu celnego uchwalono zaniechać dotychczasowego systemu podwyższenia mnożnika celnego od wypadku do wypadku, lecz zastosować system automatycznej zmiany mnożnika celnego w określonych okresach. Co pół miesiąca każdego 1 i 15 powiększa się lub zmniejsza ten mnożnik o ten sam procent, o jaki zmieniła się cena złota. System ten wszedł w życie od 1-go lutego.

— **Opłata wywozowa od cukru,** wprowadzona rozporządzeniem ministra skarbu wynosi 50 proc. zysku wywozowego.

SPRAWY PIENIĘŻNE

— **Pożyczka złota,** rozporządzeniem Ministra Skarbu, od dnia 12 bm. za obligację wartości 10 000 mk. polskich i 10 złotych polsk. wynosi 75000 mk. p. za obligacje wartości 50 mk. p. i 50 zł. p. — 375 000 mk. p.

— **Wzrost obrotu bezgotówkowego Pocztowej Kasy Oszczędności.** Obrót bezgotówkowy P. K. O. wynosił w roku 1921 — 171 876 miljonów, tj. 74,7 proc. obiegu banknotów. W roku 1922 obrót bezgotówkowy wynosił 1 261 250 miljonów- czyli 158 proc banknotów w Polsce. Nadmienić należy, iż suma banknotów wzrosła w ciągu 1922 r. z 239 miljardów na 793 miljardy, czyli o 231 proc.

— **Miernik złoty.** „Gaz. Warsz." W Ministerstwie Skarbu dobiegają do końca prace nad wprowadzeniem miernika złotego w dziedzinie kredytu. Miernik złoty ma być wprowadzony już w najbliższym czasie. Polegać on będzie na tem, że wszystkie pożyczki będą udzielane przez państwowe instytucje kredytowe w złotych polskich według kursu, ustalonego przez Ministerstwo Skarbu. Pożyczki te będą spłacane również w złotych polskich po kursie, ustalonym przez Ministerstwo Skarbu. Po części miernik złoty wprowadzony będzie również do dyskonta weksli.

DROŻYZNA.

— **Żyd komisarzem dla walki z drożyzną.** Minist. Spraw Wewn. komunikuje: Komisarz nadzwyczajny dla walki z drożyzną p. Tadeusz Hartleb objął urzędowanie w Ministerstwie Spraw Wewn.

— **Na drodze ograniczenia powstawania spółek akcyjnych.** Jak się dowiaduje „Gaz. Warsz." w Ministerstwie skarbu odbyła się konferencja, poświęcona omówieniu sprawy organizacji nowych spółek akcyjnych. Zwrócono uwagę na powstawanie spółek akcyjnych bez zdrowych podstaw finansowych, obliczonych tylko na pomoc kredytową rządu, którzy przy dzisiejszych warunkach deprecjacji pozwalał istnieć szeregowi przedsiębiorstw, nie posiadających zdrowych podstaw finansowych. Uznano za konieczne dążyć do uchronienia naszego życia gospodarczego od wstrząśnień, mogących z chwilą stabilizacji marki wyniknąć wskutek wzmożenia się takich przedsiębiorstw. (Pat.)

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.

Dziś o godz $2^1/_2$ w nocy zasnął w Bogu opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św. po dłuższej chorobie najdroższy nasz ojciec, wuj i dziadek ś. p.

Franciszek Guziński

przeżywszy lat 77.

W imieniu stroskanej rodziny
Jan Guziński.

[5261]

Rogóźno, dnia 12. 2. 1923 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 10 przedpoł.

Ogłoszenie.

Wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, urodzeni w latach 1883 do 1899 włącznie, którzy posiadają stopnie wojskowe **aspirantów oficerskich** (w b. armji niemieckiej, wszyscy aspiranci oficerscy, w b. armji austrjackiej, kadeci aspiranci, w b. armji rosyjskiej junkrowie) mają do dnia 25 lutego wnieść podania do M. S. Wojskowych w drodze przez przynależne P. K. U. z prośbą o mianowanie ich podporucznikami rezerwy.

Uwzględniane będą podania tylko tych aspirantów oficerskich, którzy udowodnią, że w zupełności odpowiadają następującym warunkom:

1) odbyli conajmniej 1 rok służby czynnej w wojsku,
2) posiadają cenzus naukowy, conajmniej 6 klas szkoły średniej,
3) ukończyli szkołę lub kurs wojskowy, oraz złożyli odnośny egzamin. [4266

Komendant P. K. U.
(—) Gąsiorowski, major.

Miejska Kasa Oszczędności

Grudziądz, Ratusz I.

4278

Przyjmuje depozyta, otwiera rachunki bieżące i udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Chrześcijańsk Związek Zawodowy

w Grudziądzu

urządza

w piątek, dnia 16-go bm. o godz. $7^1/_2$ wiecz. na sali **Hotelu Warszawskiego** wyłącznie dla pracowników umysłowych płci obojga

pierwsze zebranie

na które się zaprasza wszystkich dotąd niezorganizowanych pracowników biurowych, handlowców, bankowców, urzędników prywatnych itd.

Członkowie kategorji pracowników umysłowych poszczególnych organizacji mile widziani.

Porządek obrad:

1. Wybór prezydjum,
2. Referat kol. Kamrowskiego, [3536
3. Dyskusja,
4. Wnioski,
5. **Ukonstytuowanie się sekcji pracowników umysłowych,**
6. Wybór komisji regulaminowej,
7. Wolne głosy.

Uwaga! Zaznacza się, że powyższe zebranie przeznaczone jest li tylko dla pracowników umysłowych i członków Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, wobec czego każdy powinien się jako taki przy wejściu legitymować.

J. Nowak, gen. sekretarz.

Sprzedaże

Węgiel

z pierwszorzędnych kopalń, sortowany, wagonowo i detalicznie po

8,500 mk.

za centnar

poleca [4284

Dom Handlowy

Bracia Rosińscy

Trynkowa 3a. Tel. 81.

SKŁAD

połączony z mieszkaniem na sprzedaż. [5255

Lipowa nr. 1.

Sprzedam (5260a

DOM

mój z piekarnią i cukiernią położony na Pomorzu w mieście powiatowem. Gniew, Pomorze, Ramthun mistrz ogrod.

SERWIS

obiadowy i do kawy na 12 osób do sprzedaniu. Oferty do Ekspedycji Głosu Pom. pod nr. 5264

Dobre nowe (5267

siodło skórzane

bez uzdeczki na sprzedaż

Holtfreter,
ul. Rzeźalniana nr. 10.

Wertyko

z lustrem

i kanapa pluszowa do sprzedania. Zamkowa 2, II piętro n. lewo. [5270

KINO APOLLO KINO

Dziś zmiana programu!

Szczury Nowego Jorku

sensacyjno-awanturniczy obraz w **6** aktach.

4289

Bank Powiatowy

Tel. 981. *Grudziądz* **Tel. 981.**

ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś.

5003

Nowy [5265
klubowy

garnitur

ma na sprzedaż.
Leon Gehrmann,
ul. Moniuszki 5.

Platforma

(rollwagen)

dobrze utrzymana, na sprzedaż. Tuszewska Grobla 18, II prawo.

Doberman

szczenięta rasowe do sprzedania. [5269

Koelichen Tuszewo.

Nowa szafa

na sprzedaż. Lipowa 32, podwórze na lewo I p. **Sokołowska.** [5254

Bryczka lakier. parokonna dob. utrzym. fuzja kal. 12. Sanera na sprz. Wiad. Biskupia 2, gosp. 5257

Ścienny

zegar

i duże **lustro salonowe** do sprzedania. Książęca 1, II. [5262.

Najlepsza lokata !! kapitału !!

Karakułowe palto damskie. Ostatni model zupełnie nowe wyjeżdżając okazyjnie b. tanio sprzedam **Hotel Królewski Dwór**, pokój nr. 26. Oglądać można przez cały dzień 13. i 14. b.m. [5266

Maszynę

do pisania

dobrze utrzymaną ma na sprzedaż najwięcej dającemu. (5272

Magistrat Radzyn,
Pomorze.

Kupno

Kupię 5263

okna

inspektowe używane mogą być ramy bez szkła.

Koelichen,
Węgrowo niem.
pod Grudziądzem.

Poszukuje się kupna dobrze utrzymanego

pianina

lub fortepianu(skrzydła) Łask.zgł. Gł. Pom. 4269.

Posady

Pomocnika malarskiego

obeznanego z wykonywaniem godeł firmowych, poszukuje

F. Harschler,

Grudziądz, majster malarski, Pl. 23 Stycznia 18

Chłopca

do posyłek

przyjmie zaraz (4284

Bank Dyskontowy,

Grudziądz, Rynek 13.

Dzielnego

czeladnika młynarskiego

mogącego wykazać się dobremi świadectwami, o ile możności natychm. poszukuje (5268

Młyn Parowy, Łasin.

Państwowe Nadleśnictwo Jamy

poczta Mokre, powiat Grudziądz.

Sprzedaż drewna użytkowego przez licytację.

W środę, dnia 21 lutego 1923 r., o godz. 2-giej po południu, odbędzie się w **Hotelu Centralnym w Grudziądzu** licytacja na niżej podane drewno użytkowe pochodzące ze zrębów z roku gospodarczego 1923.

Nr losu	Leśnictwo	Oddział	Rodzaj drzewa	sztuk	KLASA I m/³	KLASA II m/³	KLASA III m/³	KLASA IV m/³	KLASA V m/³	Ogółem	Odległość od stacji kolejow.
1	Białybór	32	sosna	388	—	2,54	52,52	99 49	—	154,55	4 klm. Waldowo
2	Ulricy	153	„	443	14,35	127 26	131,74	57,32	—	330,67	6 klm. Gardeja
3	Welcz	174	„	250	60,23	146.46	67,96	12,00	—	286,65	6 klm. Gardeja
4	Jamy	97	„	104	131,33	66,47	12.61	0,29	—	210,70	1 klm. Gardaja
5	„	102	„	108	11,73	42 28	47,93	13,19	—	115,13	„
6	„	„	buk	28	18,07	10,05	13,74	6.82	1,06	49,74	„
7	„	„	dąb	107	12,83	24,44	65,20	38,67	1.98	143,12	„

Warunki sprzedaży ogłoszone będą przy licytacji. [4277

Państwowy Nadleśniczy.



Czego czekacie Panie i Panowie?

Czy nie wiecie, że wszystko co chwila drożeje, a przecież każdy z Was potrzebuje towarów na własną potrzebę lub na sprzedaż i dlatego radzę jaknajprędzej takowe zakupić tylko we FABRYCZNYM SKŁADZIE MANUFAKTURY

M. Bryl w Łodzi

Jeszcze są do nabycia po najtańszych cenach następujące towary:

1. Dla Panów: MELANŻ PRIMA nadzwyczaj mocna i praktyczna tkanina (nie do rozdarcia) na męskie, damskie i dziecinne ubrania pojedynczej szerokości, za 1 metr mk. 6500 i 7500, dubeltowa szerokość cena za 1 metr 13500, 16500 i 18500.
2. KORTY. Modny, trwały we wszystkich kolorach, czystej wełny, niezbędny dla każdego z Panów i Pań na eleganckie ubranie lub kostjum cena za 3 metry 65000 i 75000 mk. GATUNEK WYŃSZY za 90000, 125000 i 150000 mk. Materjał gatunku „KAMGARN" za 3 metry 185000, 225000 i 250000
3. Do ubrań męskich dodajemy na żądanie pełny komplet podszewki za 30000 i 45000 mk.
4. Dla Pań! Najnowszy wyrób szewiotu lub Frote w najnowszych pasach, kratach lub gładkich kolorach na eleganckie suknie, nadzwyczaj mocny i praktyczny materjał, cena za 1 metr 12500, 20000 i 30000.
5. PŁÓTNA na bieliznę, pościel, poszwy, wsypy i fartuchy za 1 metr 5500, 6500 7500 i 8500 mk.
6. BATYSTY, kretony, wełenki najmodniejszych kolorów i pięknych deseni na eleganckie suknie bluzki i szlafroczki za 1 metr po 6500 i 7500 mk. Satyna deseniowa po 12000 i 15000 mk.
7. OBRUSY kapy, ręczniki, prześcieradła, chustki chustki do nosa, firanki, pończochy skarpetki nici do szycia, chustki ciepłe i jesionki po przystępnych cenach do nabycia.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową nawet bez zadatku

!!! Bez wszelkiego ryzyka! !!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować: (4246)

Skład Fabryczny M. Bryl, Łódź,

ul. Piotrkowska 36, (w podwórzu).

P. P. Przyjeżdżających do Łodzi uprzejmie prosimy o odwiedzenie naszego składu.

UWAGA: Próbek i cenników nie wysyła się. Obstalunków mniej od 50000 się nie wysyła

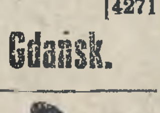
---

Publiczna licytacja drzewa opałowego

odbędzie się w **czwartek, dnia 15 lutego rb.**, o godzinie 9-tej przed południem w **oberży p. Bluma w Dusocinie**, poczta Mokre, powiat Grudziądz. Sprzedawać się będzie około 1500 rm. drzewa opałowego (knebli) i około 1400 kup gałęzi z lasu p. Falkenhayna w Białochowie w mniejszych i większych lościach za natychmiastową zapłatą. Warunki licytacji ogłosi się w terminie. [4271

Unia drzewna Gdańsk.

Konie!



Mam parę dobrych, zdrowych, ładnych koni (wałachy gniade) wraz z powozem i uprzężą na sprzedaż. Cena 23 mili. mk.

Konie luksusowe,

nadają się także i do każdej innej pracy.

Zgłoszenia pod nr. 4281 do Eksp. Głosu Pomorskiego.

Ofiaruję do natychmiastowej dostawy

Wapno budowlane, wagonowo
Portlandcement, w beczkach
Papę dachową
Smołę węglową.
Lepnik
Papniaki

Franciszek Guttman, Tczew.
Telefon 120 i 75. 4288

Pasy do maszyn

z sierści wielbłądziej

poleca fabryczny skład

Hurtownia Powroźnicza Poznań,

Wielkie Garbary 34.

4286

Kuźnia

dobrze zaprowadzona z narzędziami z powodu innego przedsiębiorstwa w mieście do wydzierżawienia.

Poszukuje się **samodzielnych pomocników kowalskich i żonatych.** 5271

J. Pokojski Kowalewo p. Wąbrzeźno.

Kalendarze

blokowe (kartkowe) do oddzierania po 1500 mk. ma jeszcze na składzie

Drukarnia Pomorska T. A.

Grudziądz, Grobiowa 27|29.

Naprawy

motorów elektrycznych dynamo-maszyn

94a] wykonują

K. Gaertig i Sp. T. z o. p. Poznań

Oddział Pracowni Elektromechanicznych
ul. Półwiejska 35. Telefon 3584

Odlewy żelazne

z własnych i nadesłanych modeli dostarcza

„Wiepofana" Tow. Akc.

Wielkopolska Odlewnia Fabryka Narzędzi i Maszyn.

Poznań, Dąbrowskiego 81. Tel. nr. 1158.

Piec czynny codziennie.

Poszukujemy biegłej **stenotypistki**

władającej biegle polskim i niemieckim językiem, możliwie ze stenografją w tych dwuch językach na stałą posadę. Łaskawe oferty w polskim i niemieckim języku z podaniem referencji i wymagań uprasza się nadsyłać do [4258]

„UNII" Zjedn. Fabr. Maszyn dawn. A. Ventzki Blumwe i Peters w Grudziądzu.

Podania pozostawione bez odpowiedzi do 14 dni nie zostały uwzględnione.

Mieszkania

Pokój umeblowany

dla dwóch osób do wynajęcia [5260
ulic Kaalinkowa nr. 18.

Znaleziono

Zabłąkał się młody

pies

dopolowania 3 dni odebr. Biskupia 21a. [5258

Zguby

Zgubiono papiery wojskowe

na nazwisko **Andrzeja Magierskiego.** Uprasza się o zwrot takowych do Adm. Głosu Pomorsk. pod nr. 5219.

Zgubiono

wykaz osobisty

na nazwisko **Katarzyny Nejgebaner.** Zwrócić do Ekspedycji Głosu Pomorskiego. [5256

Różne

MLEKA

stałej dostawy

poszukuje

Mleczarnia - Kawiarnia „WANDA"

Lipowa 3. [5259

Praczka

bierze pranie w dom pierze poza domem. — Zgł. **Józ. Wybickiego 33** podwórze. [5083